

DZIEN BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **10 str.**

Redakcja przyjmuje codziennie od godz. 10-12 w poł.
Rekopisów Redakcja nie wraca

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza

Redakcja Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18

Konto czekowe P. K. O. Nr. 205.102

Tel. Redakcji dzienny 22-18
nocny 16-80

Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji **gr 20**

Rok IV.

Bydgoszcz, czwartek 13 lipca 1933

Nr. 157

W Londynie bez zmian...

Obrady komisji konferencyjnych wciąż trwają

Londyn, 12. 7. (PAT). Powołana wczoraj do życia komisja redakcyjna obradowała do południa. Agencja Reutera dowiadyduje się, że komisja pozostawiła komisji monetarnej wybór spraw, które będą podlegały dyskusji.

Agencja stwierdza, że po posiedzeniu komisji redakcyjnej, której uchwały mają zdecydować o dalszych losach konferencji sytuacja znacznie się wyjaśniła. Podobno niezwłocznie omawiane będą w dalszym ciągu sprawy srebra, sprawy współpracy banków centralnych, oraz kwestie zadłużenia. Reszta kwestyj monetarnych pozostanie tymczasem na boku.

Londyn, 12. 7. Agencja Reutera przeprowadziła szereg wywiadów z wybitnymi członkami Konferencji. Cox oświadczył, że obie komisje będą obradowały nadal. Bonnet stwierdził, że wypadki rozwijają się nadawająco. Kinboeck powiedział, że sytuacja znacznie się wyjaśniła.

Londyn, 12. 7. (PAT). Posiedzenie prezydium konferencji gospodarczej trwało zaledwie 15 minut. W dzisiejszych propozycjach komisji redakcyjnej kwestia wyboru spraw, podlegających dalszej dyskusji będzie powierzona podkomisjom, które zbiorą się w tym celu w dniu jutrzejszym. Ogółem panuje przekonanie, że obrady konferencji potrwać jeszcze około 2 tygodni, poczem konferencja odroczy się do jesieni.

„Blok złoty“

zdał sobie sprawę ze swej siły i swych możliwości.

Paryż, 12. 7. (PAT). „Paris Midi“ pisze: „Od trzech dni na rynkach światowych coś

się zmieniło. T zw „blok złoty“ zdał sobie sprawę ze swej siły i swoich możliwości przeciwstawienia się czynnikom, szerczącym niepokój i zamęt w życiu międzynarodowym

Spekulacja walutowa automatycznie uległa ograniczeniu. Sobotnie obrady państw wiernych parytetowi złota stworzyły niejaką ochronę walut w znaczeniu pieniężnym.

Obecność prezesa Banku Wypłat Między narodowych na obradach podkreśla jeszcze

ich nieagresywność. Celem narad nie był atak na blok dolara, czy dolara i funta sterlinga, ale wyłącznie osiągnięcie większej swobody bloku złotego.

Znaczenie techniczne obrad paryskich jest ogromne. Znaczenie moralne jest jeszcze donioślejsze, dało się to natychmiast odczuć. — Spekulacja nagle straciła odwagę i zaczęła ponownie skupywać waluty, których się ostatnio nieostrożnie pozbywała.

Pożyczka angielska —

dowodem umocnienia się kredytu polskiego w Europie

Londyn, 12. 7. (PAT). Prasa angielska umieszcza na widocznym miejscu, a niektóre dzienniki na pierwszej stronie notatki o umowie, zawartej między p. wiceministrem Kocem i towarzystwem English Electric Comp. i Metropolitan Vickers w sprawie pożyczki na elektryfikację węzła kolejowego w Warszawie. Londyński dziennik „Financial News“ twierdzi, że część gotówkowa tej transakcji uzyskana została przez Polskę na korzystnych warunkach, co według pisma jest dowodem umocnienia się kredytu polskiego w Londynie. Jako bezpośred-

ni skutek powyższej transakcji finansowej jest wyższy kursu polskiej pożyczki stabilizacyjnej o 2 punkty z 77 na 79.

(o) Warszawa, 12. 7. (tel. wł.) Niebawem odbędzie się konferencja przedstawicieli Ministerstwa Skarbu, Ministerstwa Komunikacji i grupy angielskiej, która udzieliła pożyczki na elektryfikację węzła kolejowego warszawskiego. Na konferencji ustalony zostanie program robót technicznych oraz szczegóły związane z zamówieniami pewnych urządzeń elektrycznych w Anglii.

Od stolicy do stolicy

Wędrowka „rozbrojeniowa“ Hendersona

Paryż, 12. 7. (PAT). Henderson, który przebywa w Paryżu, odbywając narady z premierem Daladierem, ministrem Paul Boncourrem i wleu innymi wybitnymi osobistościami świata politycznego Francji ma dziś opuścić Paryż i udać się do Rzymu.

Nie jest wyłączone, że Henderson w charakterze prezesa konferencji rozbrojeniowej objędzie również cały szereg innych stolic Europy centralnej i wschodniej. Głównym zadaniem Hendersona w czasie jego podróży po Europie jest dokładne zaznajomienie się z poglądami poszczególnych państw w kwestjach

ujednostajnienia typu armji, zniszczenia broni zakazanej oraz ograniczenia kalibru artylerji. Ponadto Henderson omawiać ma zagadnienia wojskowych sił kolonialnych oraz kwestie sankcji przeciwko tym sygnatarjom ewentualnej konwencji, którzy ją w tej czy innej formie złamią.

Dotychczasowe rozmowy Hendersona, przeprowadzone z przedstawicielami państw w kularach konferencji londyńskiej nie dały spodziewanego wyniku i jest to jednym z główniejszych powodów obecnej podróży Hendersona.

Rokowania Polski z Gdańskiem

odbywać się będą w 6 komisjach

Rozmowy, prowadzone pomiędzy delegatami obu stron w sprawie ustalenia rokowań polsko-gdańskich zostały w poniedziałek i wtorek kontynuowane, przyczem uzgodniono tymczasowy program, wykazujący następujące punkty:

- 1) Prawa ludności gdańskiej, wynikające z art. 33 konwencji paryskiej, 2) wykorzystanie portu gdańskiego przez Polskę, 3) sprawy gospodarcze, 4) sprawy podatkowe, 5) rozmaite sprawy, związane z prowadzeniem spraw zagr. Gdańska przez Polskę, 6) sprawy sporne, dotyczący rady portu.

Wszystkie te kwestie mają być omówione w najbliższych dniach w sześciu poszczególnych komisjach.

Aktualne zagadnienia gospodarcze

na posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Ministrów

Warszawa, 12. 7. (PAT). Wczoraj w godzinach popołudniowych odbyło się pod przewodnictwem p. premiera Jędrzejewicza posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów, poświęcone rozpatrzeniu szeregu aktualnych problemów gospodarczych.

W związku z przyjazdem do Warszawy delegata polskiego na konferencję ekonomiczną w Londynie p. wicem. Adama Koca, komitet ekonomiczny ministrów wysłuchał sprawozdania p. wiceministra o przebiegu dotychczasowych obrad konferencji.

Następnie komitet ekonomiczny ministrów rozważał zagadnienia, związane z polityką rolniczą. M. in. komitet uchwalił wytyczne działalności państwowych zakładów przemysłowo-zbożowych w roku gospodarczym 1933-34, zatwierdził regulamin komisji międzyministerjalnej popierania obrotów produktami rolniczymi oraz przyjął do wiadomości okresowe sprawozdanie ministra spraw wewn. o akcji obniżenia opłat targowych i ubojowych.

W zakresie zagadnień przemysłowo-handlowych komitet ekonomiczny ministrów wysłuchał sprawozdania ministra przemysłu i handlu o sytuacji w przemyśle cementowym, ustalił zasady zamówień taboru kolejowego, powziął decyzję w sprawie nadbudowy chłodni portowej w Gdyni oraz omówił zagadnienia, związane z handlem zagranicznym.

Kpt. Skarżyński wraca do Polski na parowcu „Aviastar“

Rio de Janeiro, 12. 7. (PAT). Kpt. Skarżyński odpłynął wczoraj na parowcu „Aviastar“ udając się w drogę powrotną do Polski. Samolot kpt. Skarżyńskiego został zde montowany.

Ku zbliżeniu polsko-czeskiemu

Upaństwowienie polskiego gimnazjum w Orłowej

Morawska Ostrawa, 12. 7. (PAT). Posłowie polscy do parlamentu praskiego dr. Buzek i Chobot otrzymali od ministra skarbu Trapla pisemne zawiadomienie o jego zgodzie na upaństwowienie polskiego gimnazjum Macierzy w Orłowej. Ludność polska, która od kilku lat domagała się przyjęcia tego jedynego polskiego zakładu średniego naukowego na etat państwowy z zadowoleniem przyjęła tę wiadomość i spodziewa się, że obecnie sprawa ta zostanie już szybko ostatecznie załatwiona.

Z rynku pracy

Warszawa, 12. 7. (PAT) Według danych statystycznych liczba bezrobotnych zarejestrowanych w państwowych urzędach pośrednictwa pracy wynosiła w dniu 8 bm. na terenie całego państwa 223.196 osób, co stanowi spadek w stosunku do tygodnia poprzedniego o 1.370 osób.

Nowy układ handlowy Polski z Austrią parafowano wczoraj w Londynie

Stosunki gospodarcze polsko-austriackie na nowych drogach rozwoju

Londyn, 12. 7. (PAT). Onegdaj nastąpiło w Londynie parafowanie nowego układu handlowego między Polską a Austrią. Parafowania dokonali: z ramienia Polski — dyr. Sokołowski z Ministerstwa Przemysłu i Handlu, z ramienia Austrii — pełnomocnik austriacki do tych rokowań dr. Schueller z Ministerstwa Spraw Zagranicznych we Wiedniu.

Rokowania o nowy traktat handlowy rozpoczęły się w marcu i prowadzone były częściowo w Warszawie, częściowo w Wiedniu. Ostatnia zaś faza tych rokowań odbywała się w Londynie z okazji konferencji ekonomicznej, w której zarówno dyr. Sokołowski, jak i p. Schueller biorą udział.

W toku obecnych rokowań w Londynie które trwały przez ubiegłe dwa tygodnie uzgodniono prawie wszystkie sprawy z wy-

jątkiem nielicznych tylko kwestyj, dotyczących przywozu do Austrii niektórych produktów rolnych, zwłaszcza jai. Z wyjątkiem tych niewielu szczegółów, z któremi związana jest także sprawa ekwiwalentu polskiego w zakresie turystyki polskiej do Austrii, wszystkie inne szczegóły przyszłego traktatu handlowego zostały uzgodnione.

Ostateczne podpisanie traktatu nastąpi po wyjaśnieniu tych jeszcze niezakończonych spraw.

Nowy traktat handlowy obejmuje 33 artykuły i szereg ważnych załączników, do których interpretacji pewnych postanowień i uregulowania niektórych spraw specjalnych.

Rokowania prowadzone były ze strony Polski przez dyr. Sokołowskiego z minister-

stwa przemysłu i handlu, naczelnika Adama Kwieciszki z ministerstwa spraw zagranicznych, radcę Stogę z ministerstwa przemysłu i handlu i przy udziale prezesa Battaglii, jako przedstawiciela zainteresowanych polskich kół gospodarczych.

Odroczenie w Hadze sprawy reformy rolnej na Pomorzu

Haga, 12. 7. (PAT). Trybunał sprawiedliwości międzynarodowej odroczył sprawę o zastosowaniu reformy rolnej do majątków niemieckich na Pomorzu do środy dnia 19 lipca. Agent niemiecki nie ogłosił swoich uwag, ale w krótkiej deklaracji zrzucił z rządu niemieckiego odpowiedzialność za wynikła zwłokę.

Nasz dorobek w walce z kryzysem

Za granicą wzrasta zaufanie do Polski

Pochłonięci licznymi kłopotami, temi codziennymi skutkami światowego kryzysu gospodarczego, nie zdajemy sobie należycie sprawy z pozytywnych momentów i realnych walorów, jakie reprezentuje obecnie na świecie Polska, zwłaszcza w zestawieniu z sytuacją szeregu innych państw.

Z chwilą, gdy Roosevelt odmówił zgody na plan ustabilizowania walut na świecie, którego zadaniem było ożywienie międzynarodowej wymiany towarów — zrzeszyło się sześć państw europejskich, by stanowczo wytrwać przy zasadzie pokrycia złotem swoich walut. Polska wśród tych sześciu odgrywa tę najważniejszą rolę, że nie tylko ma niezachwianą walutę, ale i zrównoważony budżet.

Ustabilizowanie naszego złotego jest owocem przewidującej i konsekwentnej polityki, jaką prowadziła Polska. Wysiłki szeregu ostatnich lat złożyły się na ten trwały dorobek. Władze pomajowe nie dały się zaskoczyć naporowi kryzysu, a działały uprzedzająco i zapobiegawczo. Rząd zażądał od społeczeństwa bardzo wiele. Rozłożył ciężary kryzysowe na najszersze warstwy, zaapelował do wszystkich, by na ołtarzu dobrej sprawy poświęcili dużo osobistych wygod, obniżyli swą stopę życiową. Funkcjonariusze państwowi stracili część swych dochodów, podatki zostały wydatnie podwyższone, samorządy zostały zmuszone do bardzo oszczędnej gospodarki i t. d. Ale rezultat był też odpowiedni. Budżet państwa uchroniono przed narastaniem deficytów, które gdzieindziej osiągnęły zawrotne, bo miliardowe sumy, bilans naszego handlu zagranicznego ostał się przed pasywnością, a nade wszystko: waluta nasza pozostała nietknięta.

I dlatego też mogliśmy spokojnie przetrwać również i ostatnie wstrząsy finansowe, wynikające z dewaluacji dolara — tak jak przed dwoma laty wyszliśmy zwycięsko, gdy załamała się goldmarka, a potem funt sterling.

Następstwa tego są dla każdego obywatela państwa, bez względu na to, czem się trudni, z czego czerpie zarobek na życie, niezwykle doniosłe. Nasz urzędnik, robotnik, kupiec nie oplotywa naprawdę obecnie w te dochody, jakimi rozporządzał w okresie przedkryzysowym. Ale wie, że każda złotówka, którą potrafi zaoszczędzić, przedstawia wartość na dziś, jutro, za rok, posiada stały walor. Nawet dla tych, których nie stać dziś na składanie oszczędności, ustabilizowany pieniądz ma ważne znaczenie, bo daje rękojmię, że każda pensja, czy zarobek nie zostaną utopione w powodzi dewaluacji.

Polska jest właśnie jedną z nielicznych wysp, do których przystępu nie mają nawałnice walutowe, jest terenem, o który rozbijają się wstrząsy, wprowadzające gdzieindziej chaos w wewnętrzne życie gospodarcze.

Osiągamy ten rezultat bardzo ciężkimi ofiarami. Niewątpliwie niedza na wsi, zubożenie w mieście, konieczność ograniczenia się wszystkich do zaspakajania tylko najniezbędniejszych potrzeb życiowych — wszystko to ciąży na społeczeń-

stwie i zmusza do ograniczeń. Ale z tej polityki przezorności i oszczędności, zapobiegliwości i unikania wszelkich ryzykownych eksperymentów niewątpliwie zbierzemy sowity plon. Oni nasi wrogowie szkalowali po świecie „polnische Wirtschaft“; dziś jest ona naszą chlubą i dziś przyznaje nam cały świat, że „polnische Wirtschaft“ służyć może innym za przykład. Wprowadziliśmy zasadę, że nie wydajemy więcej, niż mamy; nasza stopa życiowa została obniżona do granic najdalszych; nasze społeczeństwo wykazało wielką zdolność przystosowania się do realnych warunków,

I dlatego niewątpliwie zbierzemy z tego owoce.

Już je zbieramy. Dowodem, choćby nowa angielska pożyczka 60-ciomiljonowa na cele elektryfikacji naszego kolejnictwa, uzyskana w czasach, w których na rynku światowym napewno niema skłonności do pożyczania innym... Dowodzi to, że świat wierzy w stałość naszej waluty i w zwycięzki wysiłek w walce z kryzysem.

Jest to dla nas pociesającym faktem, pozwalającym ze spokojem patrzeć w przyszłość. Słusznie bowiem powiedziano, że obecny kryzys jest przedewszystkiem kryzysem zaufania.

Polska ten kryzys przeżyła. Czynniki zaufania wobec nas występuje na świecie coraz wyraźniej i silniej.

Polska na wypróbowanym stanowisku

Kapitalizacja, waluta i równowaga finansowa

Minister skarbu, p. Władysław Zawadzki udzielił obszernego wywiadu „Kurierowi Porannemu” o polityce finansowej. P. minister oświadczył między innymi:

„Wzięliśmy bardzo czynny udział w konferencji londyńskiej, obsyłając ją prawdziwie wybitnymi siłami i przedstawiliśmy swój punkt widzenia, a mianowicie, że konferencja najłatwiej osiągnie wyniki, jeśli znacznie od konkretnych zagadnień, może drugorzędnych, ale nie poruszających wielkich grup sprzecznych z sobą interesów. Z drugiej strony jednak nie dyskutowaliśmy zgóry pomyślnych wyników konferencji jako przesłanek dalszej naszej polityki finansowej i gospodarczej, uważając, że, jeżeli przyjdą, będą wysoce pożądanym ułatwie-

niem, ale, że musimy być przygotowani na to, że nie przyjdą.

Przechodząc do kwestji cen i waluty p. minister powiedział:

„Rozumowanie zwolenników inflacji jest w skrócie takie: inflacja da wyższe ceny, wyższe ceny da ożywienie gospodarcze, ożywienie podtrzyma wyższe ceny. Czasami może być tak, ale przeważnie bywa inaczej. Stosując inflację, wyzwała się siły, nad którymi się nie panuje, a wówczas wpada się w błędne koło. Jeżeli chodzi o naszą gospodarkę, to inflacja miałaby niewątpliwie za skutek zanik oszczędności i osłabienie kapitalizacji, które są także podstawowymi warunkami dobrobytu. Te niebezpieczeństwa i ryzyka — możliwość wywołania cha-

Bank Akceptacyjny

Dnia 14 bm. odbędzie się w gmachu Banku Rolnego posiedzenie rady nowoutworzonego Banku Akceptacyjnego. Obradom przewodniczyć będzie prezes rady dr. Wł. Wróblewski.

Na posiedzeniu tem rada Banku Akceptacyjnego wysłucha informacji sprawozdawczej dyrekcji Banku, rozpatrzy i zatwierdzi regulaminy: kredytowy, Rady Banku dyrekcji Banku rozpatrzy i zaaprobuje projekt instrukcji Banku Akceptacyjnego dla instytucji wierzycielskich, omówi wytyczne do planu dalszej działalności Banku, a wreszcie rozpatrzy i zatwierdzi budżet Banku Akceptacyjnego na 1933 rok.

W najbliższych dniach ma być powołany przez pana ministra skarbu prof. Zawadzkiego komitet konwersyjny przy Banku Akceptacyjnym. W skład tego komitetu prawdopodobnie wejdą pp.: wiceprezes K. Stamirowski, dyrektor departamentu obrotu pieniężnego Wł. Baczynski i dyrektor departamentu ekonomicznego dr. Adam Rose.

O dalszy rozwój magistrali Śląsk — Gdynia

Posiedzenie rady i komitetu dyrekcyjnego Towarzystwa Kolejowego Polsko-Francuskiego odbyło się pod przewodnictwem prezesa rady b. ambasadora Francji w Berlinie p. Charles Laurent'a, który specjalnie w tym celu przybył do Warszawy. P. Charles Laurent zasłużony wielce patriota francuski, znany jest z przyjaznego stosunku do Polski. Poza tem w posiedzeniu wzięli udział: p. Koehel z ramienia Banque des Pays du Nord, oraz przedstawiciele koncernu Schneider Creuzot. Ze strony Polski w posiedzeniu uczestniczyli: wiceprez. rady Tow. Kolejowego p. wicemin. skarbu A. Koc, p. wicemin. inż. Czapski, dyr. dep. Wł. Baczynski, prez. dykcji krakowskiej inż. Bobkowski i przedstawiciele wojskowości. Jak dowiadujemy się, na posiedzeniu tem wszystkie kwestje dotyczące eksploatacji nowowytwarzanej linii kolejowej zostały rozwiązane pozyty-

wnie ku zadowoleniu obu stron.

P. Maurice Peychez dotychczasowy administrator Towarzystwa Kolejowego, który zasłużył się bardzo koło budowy linii kolejowej Towarzystwa, na własne żądanie ustąpił z zajmowanego stanowiska. Na wniosek strony polskiej, jak też i strony francuskiej p. Maurice Peychez został powołany na członka zarządu oraz rady Towarzystwa, które pragnie korzystać w dalszej działalności z jego doświadczenia i fachowości przy budowie i eksploatacji linii kolejowej.

Na miejsce p. Maurycego Peycheza powołany został p. inż. Petel, dotychczasowy kierownik robót Towarzystwa Kolejowego Polsko - Francuskiego w Bydgoszczy, jako dyrektor i delegat ze strony Rady Towarzystwa przy naczelnym kierownictwie nowej linii kolejowej.

30 tysięcy ton węgla dziennie

Czerwcowa wysyłka zagranicę

Eksport węgla w czerwcu rb. mimo mniejszej o 2 ilości dni roboczych w porównaniu z majem rb. wzrósł o 71 tys. ton i wyniósł 686 tys. ton. Wzrost wywozu dotyczył obu eksportujących rejonów, przyczem z rej. śląskiego wywieziono 564 tys. ton, tj. o 47 tys. ton więcej, a z rej. dąbrowskiego wywieziono 122 tys. ton, a zatem o 24 tys. ton więcej w porównaniu z majem rb.

Z powyżej wymienionych ilości wywieziono na rynki środkowo-europejskie 70 tys. ton, tj. o 17 tys. ton więcej; wzrost wywozu został wywołany zwiększeniem wysyłkami do Austrii (o 7 tys. ton); poza tem do Czechosłowacji, po przerwie trzymiesięcznej, wysłano 10 tys. ton. Wywóz na rynki skandynawskie wzrósł o 24 tys. ton i wyniósł 338 tys. ton, przyczem wzrosły wysyłki do Danii i Norwegji do Szwecji zaś i Finlandji spadły. Na rynki zachodnio europejskie wysłano o 6 tys. ton mniej, tj. 122 tys. ton; spadek wywozu do tychże Irlandji i Szwajcarii, do Belgji i Holandji wzrósł. Wywóz węgla na rynki południowo-europejskie wzrósł o 28 tys. ton, natomiast spadł wywóz do Grecji. Ilość wywie-

zionego węgla okrętowego spadła o 3 tys. ton i wynosiła 28 tys. ton. Wzrosła natomiast wysyłka do Gdańska o 3 tys. ton i wynosiła 19 tys. ton.

Udział procentowy poszczególnych rynków w ogólnym eksporcie w czerwcu przedstawiał się następująco: rynki środkowo europejskie — 10,20, rynki skandynawskie — 49,27, bałtyckie — 0,73, zachodnio europejskie — 17,79, południowo europejskie — 12,97, pozaeuropejskie — 2,19, węgiel okrętowy 4,08, Gdańsk — 2,77.

Przeciętna dzienna wysyłka węgla zagranicę wynosiła w czerwcu przy 23 dniach roboczych około 30 tys. ton, a zatem wzrosła o około 5 tysięcy ton w porównaniu z miesiącem poprzednim. Wysyłka ta z rej. śląskiego wynosiła około 25 tys. ton, a z rejonu dąbrowskiego około 5 tys. ton.

Przeladunek w portach w czerwcu rb. wzrósł o 32 tys. ton i wyniósł 583 tys. ton, przyczem przeladunek w Gdańsku wyniósł 218 tys. ton, tj. o 9 tysięcy ton więcej, a w Gdyni 365 tys. ton, tj. o 23 tysięcy ton więcej w porównaniu z majem rb.

Potępienie szkodników

Odezwa w sprawie zajął w Małopolsce

Zarządy powiatowe Chłopskiego Stronnictwa Rolniczego powiatów: Żywiec, Wadowice, Mysłonice, Nowy Targ i Biała, wydały wspólną odezwę, podpisaną przez czołowych działaczy tych powiatów, w której występują zdecydowanie przeciwko bardzo szkodliwej dla Państwa i wsi agitacji przywódców Stronnictwa Ludowego i Obwiespolu. Odezwa w sposób ostry rozprawia się z kłamstwami szerzonymi przeciwko rządowi na terenie wsi i charakteryzuje poczynania rządów przedmajowych w stosunku do interesów wsi. Odezwa kończy się następującymi słowami:

„Lud spokojny podhalański, wierny swoim tradycjom i poczuciu odpowiedzialności, nigdy nie zatracił i nie zatraci głębokiego zrozumienia interesów państwa i nie da się wciągnąć do walki z własnym rządem, a tych którzyby sobie tego życzyli dla prywatnej ambicji, przepędź precz, nazywając ich zdrajcami własnej Ojczyzny.

Apelujemy do Rządu, ażeby znane przysłówie spełniło się w czynach: „Nie odcinać ręki, która czyn popełniła, ale tego, który ten czyn spowodował“.

Delegacja sowiecka z Białorusi do Polski

W najbliższym czasie udaje się do Polski delegacja przedstawiciel, sfer gospodarczych i rolniczych Białorusi. Celem jej jest nawiązanie stosunków gospodarczych. Delegacja ta zwiedzi główne ośrodki przemysłowe i rolne Polski oraz Wileńszczyznę.

Na froncie gospodarczym

Krakowski regionalny zjazd działaczy gospodarczych i społecznych wystosował do p. premiera Jędrzejewicza depezę następującej treści:

„W walce o wielkość gospodarczą Polski, zbieramy się w przeświadczeniu, że społeczeństwo musi ramię w ramię z Rządem Rzeczypospolitej zaatakować trudności kryzysu i pokonać je. Za krakowski regionalny zjazd działaczy gospodarczych i społecznych (— Dr. Kaplicki:—

Radek na Pomorzu

Znany publicysta sowiecki, Karol Radek w przejeździe do Gdyni zatrzyma się w Toruniu. Podróż p. Radka ma charakter krajoznawczy.

Po obu stronach granicznej żerdzi

Czechosłowaccy dziennikarze na granicy polsko-litewskiej

W drugiej połowie czerwca bawiła w Finlandji, Estonji, Łotwie i Litwie wycieczka dziennikarzy czechosłowackich, która w drodze powrotnej przekroczyła granicę polsko-litewską udając się przez Wilno i Warszawę do swej ojczyzny. Obecnie na łamach „Ceského Slova” jeden z uczestników tej wycieczki tak opisuje wrażenia z podróży przez tę granicę:

„Jest jedno miejsce na świecie, gdzie nie ma granicy pomiędzy dwoma państwami, a gdzie przecież granica chroniona jest nadzwyczaj troskliwie. Miejsce gdzie niema pokoju, ale gdzie też niema wojny, gdzie zamiast słów granicznych stoją wysokie słomiane wiechcie, a gdzie warta graniczna wydrążyła głębokie ścieżki wzdłuż tej słomianej granicy, gdzie drogi, tory kolejowe zarosły są nie tylko trawą ale i krzakami.

Jest to pas pomiędzy Litwą a Polską, linia którą inaczej nazywają Litwini a inaczej Polacy. Jedyne miejsce w Europie, gdzie przejście z jednego państwa do drugiego możliwe jest tylko nielegalnie i gdzie, oczywiście bardzo rzadko przejść można ją „półlegalnie” bez większych formalności, ale za zezwoleniem władz obu państw. Tę słomianą granicę przekroczyło 29 czerwca dziesięciu czechosłowackich dziennikarzy, którzy z Litwy powracali przez Polskę do Czechosłowacji. Dzięki uprzejmości zarówno Litwinów jak i Polaków ich droga skrócona została o kilka set kilometrów.

Polska i Litwa — pisze dalej dziennikarz czechosłowacki — nie utrzymują stosunków dyplomatycznych, ani też niema pomiędzy temi państwami połączenia pocztowego. Z Kowna do Wilna, miast oddalonych od siebie 110 do 120 km list dojdzie później niż z Europy do Afryki. Listy przenoszą nielegalni listonosze, albo wysyłają je specjalne biura utworzone w Łotwie, które nalepiają na listy z Polski łotewskie znaczki i wysyłają je do Kowna, lub odwrotnie z Kowna przez Rygę do Polski. A przecież Polskę i Litwę łączyły ściśle związki oddawna. Dużo Litwinów żyje na terytorjum dzisiejszej Polski a przeciwnie nie mało Polaków mieszka w granicach Litwy. Niektóre rodziny nawet są spokrewnione. Dlatego i dziś, kiedy oba państwa oddziela linia przyominająca linię rozejmu, daje się zauważyć silne dążenie do nawiązania kontaktu, ale kontakt ten narazie utrzymywany jest nielegalnie, na co władze patrzą jakoby przez palce.

Litwini dali dziennikarzom czechosłowackim do dyspozycji samochody, którymi przebyto 85 km drogi z Kowna do rejonu wsi Vievis. Towarzyszyła im też wielka grupa dziennikarzy litewskich, którzy chcieli odprowadzić gościa czechosłowackich a przy tej sposobności być świadkami rzadkiego przejścia przez „słomianą granicę”.

Kowno opuścili dziennikarze o godzinie 11 przedpołudniem. Im bardziej zbliżali się do miejsca, gdzie zamiast straży granicznej stoją żołnierze armji regularnej, tem więcej odczuwano niemożliwość sytuacji i życia w tym rejonie. Drogi coraz to bardziej opuszczone i coraz gorsze, ruch coraz mniejszy a ostatnie kilometry samochody jadą drogą nawpół zarosłą trawą. A dawniej ruch na tej drodze był wielki...

Nerwy coraz to bardziej się naprężają.... Jeszcze kilka minut jazdy a napotykamy na drodze, położoną przez drogę, Za kłodą jest rów. Rów ten jednak nie wykopano umyślnie. Kiedyś przez rów prowadził drewniany most.

ale w ciągu trzynastu lat, kiedy ruch na tej drodze ustał, most uległ zniszczeniu. Czas jeszcze więcej pogłębił przepaść na tej drodze pomiędzy Kownem a Wilnem. W tem właśnie miejscu dziennikarze czescy przechodzili na stronę polską.

Wielkie wrażenie wzbudziło pożegnanie z Litwinami a powitanie z Polakami, których w tej chwili oddzielała tylko zwykła żerdź. — Słowa pożegnania z jednej a okrzyki powitania z drugiej strony zlewały się w jeden akord. Przejście samo było nadzwyczaj pro-

ste. Strażnik graniczny odczytywał nazwiska członków wycieczki i ci kolejno przechodzili granicę a raczej ścieżkę, symbolizującą tu nieprzekraczalną granicę.

Mimowoli — w duszy odzywa się pytanie: kiedy i jak zbudzi się do spokojnego życia to pasmo graniczne, na pierwszy rzut oka martwe, ale naładowane elektrycznością.

Kiedy i jak?

W jakim czasie i w jakich formach?

Na to pytanie nie może odpowiedzieć ani najlepiej przewidujący człowiek na świecie.

Powrót Pana Premiera do Warszawy



Powrócił z Rumunii do Warszawy pan prezes Rady Ministrów J. Jędrzejewicz. Podróż tę odbył pan premier w samolocie. Na zdjęciu naszym widzimy pana premiera (x) wysiadającego z samolotu

Kosztowna konferencja bez rezultatu

Czy 10 milionów dolarów pójdzie na marne?

Mineło już 5 tygodni od chwili otwarcia londyńskiej konferencji gospodarczej. Mimo to konferencja znajduje się wciąż w stadium ustalania programu swoich prac.

O ile grupa państw ze St. Zjednoczonymi A. P. na czele dały do powzięcia uchwały, stwierdzającej, że właściwie o wszystkim dyskutować można, a sprawa dolara nie powinna na tok prac mieć żadnego wpływu, o tyle delegacja francuska w dalszym ciągu dąży do najdalej idącego zwężenia listy zagadnień, nadających się do dyskusji w przeświadczeniu, że bez ustabilizowania dolara o niczem właściwie realnie mówić nie można.

Jak już donosiliśmy, konferencja będzie utrzymywała pozory działalności przez parę tygodni jeszcze, a potem odroczy się na kilka miesięcy potwierdzając raz jeszcze

wiadomą tezę o bezcelowości wielkich międzynarodowych zjazdów.

Konferencja londyńska nie może sobie nawet przypisać zasługi za pakt obronny państw wschodnich, gdyż twórcą tego paktu jest raczej — Mussolini, którego rewizjonistyczny pakt czterech stał się natchnieniem i „muzą” paktu ośmiu.

Pomijając jednak te „wielkie sprawy”, trzeba się zastanowić nad drobnym, przyziemnym, ściśle materialnym zagadnieniem: Kto za to wszystko płaci i kto na tem zarabia? Trzeba pamiętać, że w konferencji bierze udział 1.500 osób, przedstawiciele 66 państw i cała ta zabawa kosztować będzie 10 milionów dolarów. Tych właśnie spadających na komendę na łeb na szyję dolarów!

Któż to płaci? My wszyscy. Polska tak-

Nowe źródła ropy

W otworze świdrowym nr. 1 kopalni „Na Kleinerze” w Boryslawiu na głębokości 1059 m dowiercono produkcję ropy w wysokości około 30 ton dziennie.

Narazie z braku zbiorników do magazynowania, eksploatacja nie jest ciągła, a więc i produkcja nieustalona. Ropa pochodzi z piaskowca boryslawskiego. Gazy w ilości około 0,4 metrów sześć. na minutę wychodzą z horyzontów górnych.

Otwór należy do starych i niegdyś wydał większe ilości ropy. Ostatnio, jako zagwoźdżony od wielu lat był nieczynny. Znajduje się na starym polu Boryslawia u czoła fałdu wglębego, w sąsiedztwie otworów zlikwidowanych bądź produkujących niewielkie ilości ropy.

Pod znakiem swastyki

PO KONKORDACIE.

Policja polityczna aresztowała profesora uniwersytetu wrocławskiego Maksa Rauera, przewodniczącego niemieckiego katolickiego związku pokoju we Wrocławiu. Organizacja ta została ostatecznie rozwiązana z powodu uprawiania działalności pacyfistycznej.

„STAHLHELM ZACHOWUJE SIĘ NIEWŁAŚCIWIE”...

W czasie zjazdu okręgowego partji narodowo-socjalistycznej w Oldenburgu doszło do zajścia pomiędzy jednym z członków Stahlhelmu, a szturmowcami. Przebieg tego zajścia był następujący: Wobec niewłaściwego odnoszenia się stahlhelmowca dr. Jakoby do szturmowców 2-ch z nich zjawilo się w jego mieszkaniu, żądając wyjaśnień. Dr. Jakoby wyrzucił ich z domu. Wówczas rząd oldenburski polecił aresztować stahlhelmowca i internować go w obozie koncentracyjnym w Bechta. Przeciwnie temu zarządzeniu kierownictwo Stahlhelmu złożyło protest u kanclerza Hitlera i komendanta Stahlhelmu min. Seldtego.

RADA PAŃSTWA W PRUSACH.

Rząd Rzeszy uchwalił zainicjonowaną przez premiera Goeringa nową ustawę o pruskiej radzie państwa. Ustawa przewiduje utworzenie za zupełnie odmiennych zasadach nowej rady na miejsce dotychczasowej, która ulega tem samem rozwiązaniu. Nowa rada państwa pruskiego jako ciało doradcze rządu składać się będzie z 50-ciu członków. Rada ma prawo weta przeciwko zarządzeniom nadprezydentów. W kwestjach spornych decyduje premier.

Narodowe zawody strzeleckie

Przygotowania do trzech międzynarodowych wystąpień

Dnia 7 bm. rozpoczęły się w Poznaniu VIII Narodowe Zawody Strzeleckie, Myśliwskie i Łucznicze.

Zawody te trwać będą do dnia 22 lipca włącznie, przyczem — ze względu na wielką liczbę uczestników — podzielone będą na dwie tury o identycznym programie, jedna od dnia 7—15 VII druga od 16—22 VII. Uroczyste zakończenie zawodów i rozdanie nagród odbędzie się dnia 23 lipca.

Do zakończeniu zawodów odbędzie się w Poznaniu szereg imprez o charakterze międzynarodowym, a mianowicie: w dniu 23 lipca zawody korespondencyjne między zespólami reprezentacyjnymi Polski i Estonji, w dniu 24

lipca zawody korespondencyjne między zespólami Polski i Szwecji, na dzień zaś 26 lipca przewidywane są zawody między reprezentacją Polski a Czechosłowacją, która to reprezentacja weźmie prawdopodobnie udział i w drugiej turze zawodów narodowych.

Zawody te będą ponadto ostatecznym przygotowaniem i eliminacją drużyn reprezentacyjnych Polski do 3-ch większych imprez międzynarodowych, przewidzianych na miesiąc sierpień.

Pierwsza z nich, to międzynarodowe zawody łucznicze, które odbędą się w Anglii w dn. od 31 lipca do 5 sierpnia. Na zawodach tych drużyna nasza walczyć będzie o utrzymanie

zdobytých w latach 1931 i 1932 zaszczytnych tytułów zespólowych i jednostkowych mistrzów świata. Drugą z nich, to międzynarodowe zawody myśliwskie, które odbędą się w dniach od 10—18 sierpnia w Wiedniu. Wreszcie na zawodach narodowych wyeliminuje się drużyna reprezentacyjna Polski na braterskie zawody strzeleckie Państw Bałtyckich, Polski, Estonji, Finlandji, Łotwy, a może i Szwecji.

Zawody te, które odbędą się w Tallinie w dniach od 18—20 sierpnia, będą pierwszą tego rodzaju imprezą stanowiąc jedną dowód wiczej szczerých węzłów przyjaźni, łączącej wolne i wolność swą wysoko ceniące narody nadbałtyckie,

że! Polska, która by wolała za te grube dolary dać pracę swoim bezrobotnym, chleb swoim głodnym, armaty swojej armji, okryty państwo wolałoby również wydać te pieniądze u siebie, niż rzucić je... w mgły londyńskie. A jednak musimy tam być właśnie i na tej mglistej arenie międzynarodowej raździć wspólnie z innymi nad sanacją międzynarodowego kryzysu!

Za to są szczęśliwcy, którzy grubo zarabiają na tej czerzej i pustej gadaninie i pieniędźmi złotych i niezłotych państw opychają się żarliwie. Większa część tych gigantycznych sum rozplywa się między hotele, sklepy, restauracje londyńskie; amerykańska delegacja „puszcza” około 1.000 dolarów codziennie na kablowanie do Ameryki, poczta londyńska zarabia na 5.000 listów dziennie pokazywane sumy, a majątek maharadzy zbijie zapewne dzierżawca bufetu konferencji pan Carpentier, który karmi tę olbrzymią ceredę.

Opowiadają o nim cuda: Potrafi on w ciągu godziny podać obiad na kilkaset osób, przyczem każdy z delegatów otrzyma swą narodową potrawę; spirytualna strona bufetu jest niemiecki pierwszorzędnie uposażona. Są obok wódek rosyjskich nawet malajskie specyficzne napoje.

Cała ta zabawa jest bardzo egzotyczna, nawet ciekawa i pełna oryginalności, ale doprawdy na te ciężkie czasy zanadto kosztowna. Byłoby bardzo poważnym sukcesem konferencji londyńskiej, a prawdziwym dobrodziejstwem dla ludzkości, gdyby wszyscy jej uczestnicy odprzysięgli się raz na zawsze od wszystkich międzynarodowych zjazdów i konferencji. To byłby początek rzeczywistej poprawy finansów ogólnoswiatowych.

Mapa nieba i ziemi

Jak poznać narodowość?

Pewien profesor uniwersytetu, który miał wielu uczniów rozmaitych narodowości, obserwując ich od wielu lat i ich cechy charakterystyczne, w następujący sposób określał Anglika Niemca, Francuza i Słowianina:

— Dajcie do rąk — mówił — mapę gwiazd nieba Anglikowi, Niemcowi Francuzowi i Słowianinowi, wiedząc z góry że żaden z nich nie zna astronomii. Anglik, spojrzawszy na mapę, wzruszy ramionami i oświadczy, że go to całkiem nie interesuje. Niemiec poprosi, aby pozwolono mu przypatrzeć się mapie, po nieważ pragnie nauczyć się czegoś nowego. — Francuz wygłosi mnóstwo komplementów i mile brzmiących komunałów, będzie wypytywał o rozmaite szczegóły, jakkolwiek astronomia jest dlań zupełnie obojętna. Słowianin weźmie mapę i na drugi dzień zwróci ją całą pokreśloną, gdyż znalazł w niej rzekomo wiele omyłek.

Nie mniej oryginalnie określa cechy różnych narodowości kapitan statku transoceanicznego który w ciągu swego długiego życia odbył wiele podróży. Pewnego razu miał na statku swym Anglika, zwykłego turystę, niemieckiego profesora, jadącego do Japonji w celach naukowych Amerykanina z córką, namiętnie uprawiającą flirt i Francuza, który cały czas kręcił się koło Amerykanki. Statek znajdował się na oceanie Indyjskim, gdzie w promieniu tysiąca kilometrów nie było żadnej wyspy. Naraz podczas obiadu rozległ się okrzyk z pokładu: „Ziemia, ziemia!“ Kapitan wraz z pasażerami niezwłocznie udali się na górny pokład i rzeczywiście ujrzeli brzeg jakiejś wyspy. Kapitan wyjaśnił że musi to być zapewne jakaś niewielka wyspa wulkanicznego pochodzenia, która niedawno wyłoniła się z głębin morskich, gdyż na bardzo dokładnych mapach okrętowych nie oznaczono jej zupełnie. Po tem wyjaśnieniu profesor — Niemiec wygłosił przed pasażerami cały odczyt o wulkanach, o zaginięciu i powsta-

waniu lądów itp itp. Amerykanin uważnie wysłuchał odczytu, dokładnie wypytał kapitana, pod jakim stopniem geograficznej długości i szerokości znajduje się wyspa, wszystko starannie zapisał w notatniku, poczem spokojnie wrócił do przerwanej obiadu. Francuz tymczasem, nie poświęcając nowej wyspie ani chwili uwagi, zdążył niepostrzeżenie doręczyć Amerykance kilka miłych słów na bilecie. — Anglik turysta cały czas stał jak słup, zdawało się nie interesując się absolutnie całą sprawą. Kiedy jednak statek zbliżył się do nowej wyspy, co kapitan obowiązano był uczynić, aby no wyład starannie obejrzeć i zaznaczyć go na mapie, i gdy okręt się zatrzymał, Anglik nie bacząc na obecności pań, zdjął zwierzętnie ubranie, skoczył do wody, popłynął do wysepki

wdrapał się na urwisty brzeg i utwierdził na nim małą flagę Wielkiej Brytanji, ogłaszając wyspę za jej posiadłość. Poczem z powrotem dopłynął do okrętu, przebrał się w swej kajucie i dopiero wówczas spokojnie dokończył obiadu.

Na drugi dzień statek przybił do portu. — Amerykanin natychmiast popędził na stację telegrafu i posłał do New York Tribune wiadomość o nowej wyspie, jak i o wszystkim co zaszło. Dokonawszy tego, z zadowoleniem zapisał do swego notatnika:

„Wydatki: depesza — 40 dolarów.
Wpływ: komunikat do „New York Tribune“ — 150 dolarów.

Przedstawiciel każdej narodowości zachował się w sposób zgoła odmienny.

Konkurs piękności kostiumów kąpielowych



W Ostendzie — królowej mórz — odbył się konkurs piękności kostiumów kąpielowych. — Na zdjęciu widzimy kilka pań, uczestniczących w konkursie, w najmodniejszych kostiumach

75 porad na szczęście

Jak zabezpieczyć ognisko domowe?

Poniżej zamieszczamy za jednym z tygodników paryskich 75 porad na szczęście małżeńskie. Porady to są bardzo stronnicze. — Autor zwraca się wciąż do nieszczęśliwej żony, grożąc jej palcem: rób to, nie rób tego!

Zapraszamy naszych czytelników, a zwłaszcza czytelniczki o wypełnienie tej krzywdzącej luki i o nadesłanie do redakcji wskazówek dla... mężów, które to wskazówki zamieszczać będziemy, kolejno po ukończeniu zawitych porad na szczęście domowe dla żon: —

Mąż widzi suknię żony, a niej jej duszę: staraj się o ile możliwości wkładać codziennie inną suknię. Jeśli twa garderoba jest nieliczna, to przynajmniej urozmaicaj twą toaletę bodaj innym kołnierzykiem lub chociaż wstążeczką.

Nigdy nie noś w domu sukni, w której

byś nie mogła się pokazać przy gościach.

Mąż nie powinien cię nigdy widzieć z twą rzą namazaną kremem, ani też z błyszczącym nosmem.

Nie spaceruj nigdy po domu w nocnych pan toflach. Nawet w porannym stroju staraj się wyglądać kokieteryjnie. Nie przyczesana żona wywołuje zawsze obrzydzenie w mężu.

Mowa to srebro, a milczenie złoto: Nie rozmawiaj z mężem, dopóki się nie ogoli i nie wyczyści zębów.

Nie przeszkadzaj mężowi przy goleniu. Dla mężczyzny golenie i ubieranie — to obrzęd, którego nie powinno się naruszać. Nawet najbardziej gadatliwi mężczyźni są ra no nierozumni.

Przygotuj stół do porannego śniadania tak, aby było przyjemnie przy nim zasiąść. Nie

zapomnij przysunąć mężowi popielniczki.

Nie przeszkadzaj mu czytać gazety.

Nie zadawaj mu pytań. Mąż zвычай sam opowiada a jak milczy, to widać że nie chce mówić.

Jeśli zauważyłaś, że mąż ma jakieś nawyczki czy przyzwyczajenia, staraj się iść mu w nich przyjaźnie na rękę, nie czekając aż on sam o tem przypomni.

Nie rozmawiaj za długo i za drobiazgowo o swych przyjacielach, ale nie zapomnij o ich istnieniu.

Naucz się gotować! gotować i jeszcze raz gotować! Nie gotuj tylko dla niego, ale dla was obojga.

Nie dawaj mężowi zbyt często jego ulubionych potraw.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ze świata

DZIENNIKARZE ZAGRANICZNI
W FINLANDJI.

Prezesem związku dziennikarzy zagranicznych w Finlandji wybrany został p. Zdzisław Gertig, korespondent Polskiej Agencji Telegraficznej w Helsingforsie.

A PROPAGANDA ANTYPOLSKA?

Radjo wiedeńskie otrzymało zawiadomienie, że kierownictwo radjowego związku światowego zwróciło się do niemieckiego związku stacyj nadaszycznych z propozycją zaniechania propagandy radjowej, obrażającej uczucia ludności austriackiej. Odpowiedź niemiecka dotychczas nie nadeszła.

INŻYNIEROWIE CZECHOSŁOWACCY DZIĘKUJĄ ZA GOŚCINNOŚĆ POLSKI.

W Užhorodzie odbył się ogólnopanstwowy zjazd inżynierów czeskosłowackich. Zjazd między innymi uchwalił wysłać telegram do polskiego związku techników z braterskim pozdrowieniem i podziękowaniem za mile i serdeczne przyjęcie, jakie zgotowano w Polsce delegacji czeskosłowackiej na zjeździe elektryków.

LITERATKA AMERYKAŃSKA O POLSCE.

Znana literatka amerykańska Grace Humphrey wygłosiła w Węgierskiem Towarzystwie Współpracy Intelktualnej w Budapeszcie odczyt p. t. „Wrażenia kobiety amerykańskiej w Polsce“. Prelegentka w interesujący i trafny sposób opisała większe miasta polskie, ich zabytki, kulturę i obyczaje polskie, gospodarczy rozwój kraju, podkreślając wielką gościnność Polaków i zachęcając słuchaczy do odwiedzania Polski.

ATAK NA ROOSEVELTA.

Amerykański „Journal of Commerce“ w naczelnym artykule twierdzi, iż inflacyjna polityka Roosevelta zaczyna już zatrwać życie ekonomiczne Ameryki. Już teraz można skonstatować z jednej strony nadprodukcję przemysłową, a z drugiej zaprzestanie zakupów przez ludność w związku ze zwyżką cen. Sytuacja ta grozi głębszą, zdaniem dziennika, katastrofą, aniżeli ta, którą Ameryka ostatnio przeżyła.

ANI „MIŁY“ ANI „POŻADANY“ GOŚĆ.

Lord Rothermere przejechał samochodem przez teren Pomorza z Gdańska do Prus Wschodnich. Onegdaj lord Rothermere udał się samochodem z Niemiec przez Pomorze do Gdańska.

GOEMBOES ZADOWOLONY Z SIEBIE.

Premjer węgierski Goemboes odjechał z Wiednia do Budapesztu. Na dworcu przed odjazdem zwrócił się on do kanclerza Dollfussa ze słowami: „opuszczam Wiedeń w przekonaniu, że zdziałałem wiele na korzyść mojej ojczyzny i Europy środkowej.“

KSIĄŻĘ MIKOŁAJ RUMUŃSKI W BRUKSELI

Książę Mikołaj rumuński wyładował w Brukseli. Po drodze książę zatrzymał się w Meulthe pod Arrasem, gdzie zwiedził warsztaty lotnicze.

Budujmy „Flotę Narodową“!

WILLIAM J. LOCKE

„Dziki Amos“

(The coming of Amos)

115) Przedruk wzbroniony

Benedykt nie znał rozkładu domu. Był tylko w jadalni, salonie i pracowni. Amos był tak ciężki, że sam nie mógł go podnieść. Musiał więc poszukać Doroty. Pracownia mieści się pod dachem. Przypomniał sobie, że wiodący do niej korytarz musiał prowadzić do pokoi służby i wywnioskował stąd, że pokoje gościnne mogły się znajdować tylko na pierwszym piętrze. Wbiegł więc szybko po schodach i zapalił elektryczność. Traf zdarzył, że drzwi mojej sypialni były otwarte. Zajrzał ostrożnie do środka. Zapukał głośno i usłyszał wystraszony głos Nadji, pytającej instynktownie po francusku:

— Kto tam?

Był to rzeczywiście pokój Doroty, która odstąpiła go Nadji, a sama przeniosła się do następnego mniejszego i bez balkonu. Benedykt zmieszany omyłką, nie odpowiedział.

— Kto tam? — powtórzyła z nerwową irytacją Nadja.

— Szukam panny Doroty, księżno — odpowiedział niepewnym głosem.

— Niech pan zaczeka.

W szparze nad progiem zabłysło światło. Dał się słyszeć szelest lekkich szatek i Nadja otworzyła drzwi. Była rozgniewana

— O tej godzinie szuka pan Doroty? — Co to ma znaczyć?

— Mniejsza z tem — odrzucił niecierpliwie. — Gdzie jest jej pokój? Możeby księżna była laskawa powiedzieć jej, żeby do mnie wyszła.

Nadja wyprostowała się odruchowo.

— Przepraszam pana. Co się stało? Co się stało?

— Powiem, tylko niech księżna obudzi pannę Dorotę.

Spojrziała na niego z przestachem i pobiegła po Dorotę. Za chwilę ukazały się obie w szlafrokach.

Hamilton zwrócił się do Doroty.

— Amos, Garcia postrzelił go w ramię. Nic poważnego, ale zemdlął w hallu.

Pierwsza pobiegła Nadja, tak że Hamilton i Dorota zastali ją już na kolarach przy Amosie, zanoszającą się takim placzem, jakby już było po wszystkim.

Zjawił się Franciszek i we dwóch z Benedyktem przenieśli nieprzytomnego Amosa do salonu i złożyli na kanapie. Dorota dostarczała z cudowną szybkością gorącej wody, bandaży, ręczników, prześcieradeł i koców. Nadja też opamiętała się i pośpieszyła z pomocą. Nim przybył wezwany telefonicznie lekarz, Amos odzyskał przytomność i nawymyślał sobie od głupców za to, że zemdlął.

Nie od rzeczy będzie wspomnieć, że mój autobusowy dywan uległ w zętknięciu z jego zakrwawionem ubraniem kompletnej ruiny.

Rana okazała się czysta i nieskomplikowana, gdyż pocisk przebił ranę na wylot. Lekarz, zale-

żywszy opatrunek, zapytał:

Czy mogę zadać kilka pytań?

— Im mniej, tem lepiej — odpowiedział Benedykt.

— W takim razie nie zostawiałbym rannego w salonie — rzekł tamten.

Ponieważ Amos oświadczył, że trzyma się na nogach, zaprowadzono go na górę i złożono na mojem łóżku.

Lekarz orzekł, że narazie wszystko jest w porządku i zajrzy rano.

Benedykt zwrócił się do Franciszka.

— Zanim pójdziemy spać, musimy sprzątnąć w salonie.

— Słuszna uwaga, zważywszy na to, że nie wolno mi o nic pytać.

— Pozwolisz, że zostawimy cię na kilka minut samego? — zapytała Dorota Amosa.

— Nawet tego chcę — odparł ranny, ale gdy Benedykt otworzył drzwi i przytrzymał je, żeby przepuścić mnie, zawołał:

— Czy księżna Nadja przyjdzie do mnie?

Nadja pobiegła do łóżka, pochylając się nad Amosem i rzekła szeptem, które usłyszało tylko wyrobione ucha Hamiltona:

— Będę siedzieć u pana przez całą noc.

Zrobiono szybko porządek. Usunięto w salonie ślady krwi, spalono ubranie Amosa, zniszczony dywan zwinięto i zaniesiono do piwnicy i wyprawiono Franciszka na spoczynek. Wtedy dopiero Nadja chwyciła Hamiltona za ramię i zapytała:

(Ciąg dalszy nastąpi).

Masakra Polaków w Podstolinie

Kiedy skończą się barbarzyńskie prześladowania ludności polskiej?

Urządzona w dniu 2 lipca (w niedzielę) przez Związek Polskich Towarzystw Młodzieży Ziemi Małborskiej w lasku t. zw. Ramziniaku pod Podstolinem (pow. sztumski, Powiśle) zabawa, połączona z występem Kół Śpiewackich, ubiegających się o puhar wędrowny, była pierwszą imprezą za czasów nowego regime'u hitlerowskiego. Całość wypadła imponująco, budząc w pogłębnym przez bojówki ludzie polskim poczucie niemożności jego żywotności. Niestety, zakończenie było aż nazbyt bolesne. Mimo zagwarantowania imprezie bezpieczeństwa, hitlerowcy, wbrew instrukcjom z góry, rozbili zabawę, zastosowawszy niesłychaną w swych rozmiarach masakrę ludności polskiej.

Oto szczegóły: W wiosce przed gospodą zgromadził się tłum hitlerowców, który obrzucił pochód wywiskami i usiłował przeszkodzić im w wejściu na salę. Całe jednak towarzystwo polskie ze spokojem wkroczyło do gospody, lecz za nimi wdarło się również kilkunastu bojówekarzy. Wobec powyższego na drzwiach gospody gospodarz Kaszubowski wywiesił kartę z napisem: „Geschlossene Gesellschaft”. Młodzież rozpoczęła tańce, część starszych gości oraz nauczyciele i kierownik Związku Polaków, Literski, usunęli się do sąsiedniego pokoju restauracyjnego. Między tańczącymi wplątali się hitlerowcy z grupą wyrostków i zaczęli rozstrzącać tańczących, ob-sypując ich niemieckimi wywiskami. Prezes Wróblewski zwrócił się z grzeczną prośbą o opuszczenie lokalu przez obcych. W tej samej chwili zajęchało auto ciężarowe ze Sztumu, z którego wysiadł liczny oddział hitlerowców pod wodzą niejakiego Neumanna w czarnym mundurze hitlerowskim. Hitlerowcy otoczyli dom i zaczęli się dobijać do zamkniętych drzwi, które wreszcie siłą wypchnęli i wdarli się na salę. Przedewszystkiem rzucono się na najsilniejszych Polaków i zaczęto ich bić pałkami. Inni rozpedzali tłum, bijąc pałkami i butelkami. Kobiety, dzieci z krzykiem i płaczem rzuciły się do ucieczki. Gospodarz Kaszubowski część gości przepuścił przez podwórze i swoje mieszkanie. Uciekano przez płoty i ogrodzenia. Uciekającym ścigały bandy hitlerowskie, bijąc ich. Obrona była utrudniona, ponieważ wszystkim Polakom w powiecie sztumskim odebrano broń. Wkrótce do gabinetu zaczęto się dobijać i rozległy się głosy: „Policja! Otworzyć!”. Gdy drzwi otwarto, wdarł się Neuman na czele hitlerowców mówiąc, że jest komendantem policji pomocniczej. Rzucono się na zebranych i pobito ich ciężko. Niejakiego Lewickiego pobito do nieprzytomności, poszarpano na nim ubranie w strzępy i porzucono dopiero zemdlonego,

Czarne lodowce

Zdobycze ekspedycji polarnej

Niedawno powróciła do Anglii ekspedycja polarna, która miała sposobność obserwować w swej podróży niezwykle dziwne zjawisko: czarne lodowce.

Jeden z uczestników wycieczki udał się szalupą do dziwnych tych lodowców, które w promieniach słońca lśniły jak czarne brylanty i stwierdził, że są one przysypane warstwą ciekłego prochu. Chemiczna analiza ustaliła, że proch ten pochodzi z granitu. Prawdopodobnie w pobliżu bieguna musiał nastąpić wybuch wulkanu i wskutek tego ciemny pył pokrył pływające góry.

Członkowie ekspedycji polarnej, którzy mieli sposobność obserwować to niezwykle widok, stwierdzają, że nic na świecie nie daje wyobrażenia o przedziwnej piękności czarnych lodowców.

Na karę śmierci

Z Białogrodu donoszą: Trybunał ochrony państwa ogłosił wyrok w sprawie byłego pomocnika armii austriacko-węgierskiej Rukawino i jego współników, oskarżonych o udział w wywołaniu rozruchów w Velebít w Chorwacji, przy pomocy środków, otrzymywanych z zagranicy. Rukawino skazany został na karę śmierci, jeden z współników na dożywotnie więzienie, kilku na karę po kilka lat więzienia, dwóch zaś uniewinniono.

Wyrok powyższy nie podlega apelacji.

zlanego krwią na ziemi, sądząc, że nie żyje. Druga część bojówki ścigała uciekających i napadła znajdujących się już na ulicy nauczycieli szkół polskich: Franciszka Piotrowskiego z Mikołajek i Pawła Hansa z Pr. Dąbrówki, obydwóch obywateli polskich. Piotrowskiemu zwichnięto rękę; pokieroszowano głowę i spowodowano wewnętrzny krwotok w jamie brzusznej, Hansa bito po głowie, rozcięto mu brodę, rozbito górną wargę i wybito 6 zębów przednich.

Po dokonanej masakrze, zdemolowaniu gospody i pobiciu gospodarza, bojówki uszły w kierunku Sztumu i odjechały do Sztumu, pozostawiając na placu wiele cięż-

ko poranionych ofiar. Pobitych nauczycieli opatrzył lekarz ze Sztumu i przewiózł do domu. Ponieważ i inni nauczyciele Polacy zostali dotkliwie poturbowani, przeto zawieszono lekcje w szkołach polskich.

Do wielu pobitych zgłosiły się podejrzane idywidua, grożąc im śmiercią.

Cała akcja była planowo skierowana przeciwko szkołom polskim, ponieważ zabawa była zabawą dzieci szkół polskich. Na planowości akcji również wskazuje pobicie nauczycieli, ludzi spokojnych i taktownych, oraz pogroźki.

Zaznaczyć należy, że cała zabawa była urządzona legalnie za zezwoleniem landrata.

P. Wiceminister Adam Koc w Warszawie



Przybył z Londynu do Warszawy na kilka dni przewodniczący delegacji polskiej na światowej konferencji w Londynie p. podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu p. Adam Koc. — Na zdjęciu naszym widzimy p. wiceministra Koca (x) po przybyciu do Warszawy. Obok stoi minister Skarbu p. Zawadzki

Oplaty w postępowaniu przed urzędami rozjemczymi

Ukazało się rozporządzenie ministra rolnictwa i reform rolnych, wydane w porozumieniu z ministrami: skarbu, sprawiedliwości i spraw wewnętrznych w sprawie opłat w postępowaniu przed urzędami rozjemczymi do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw większych.

Rozporządzenie to rozróżnia następujące opłaty w postępowaniu przed urzędami rozjemczymi: 1) wpis, 2) opłatę kancelaryjną, 3) koszty postępowania Oplaty uiszczane należy w gotówce. Urząd rozjemczy nie podejmie żadnej czynności, jeżeli strona obowiązana do uiszczenia opłaty, obowiązku tego nie dopełni. Wpis pobiera się od wniosku o wszczęcie postępowania przed urzędem rozjemczym. Wysokość wpisu zależna jest od wartości przedmiotu postę-

powania i wynosi 1 i pół procent wartości, ustalonej przez urząd rozjemczy, przyczem każde rozpoczęte zł 100 liczy się za pełne. Na żądanie strony zwraca się połowę wpisu w razie cofnięcia wniosku przed rozpoczęciem rozprawy — oraz w przypadku zawarcia ugody. Do kosztów postępowania należą: 1) należność świadków, biegłych i tłumaczy, 2) opłaty należne innym władzom, urzędom i instytucjom, 3) koszty ogłoszeń w pismach, 4) koszty, połączone z wykonaniem przez urząd rozjemczy czynności poza jego siedzibą.

Wynagrodzenie świadków, biegłych oraz tłumaczy, wezwanych przez urząd rozjemczy ustala urząd rozjemczy według własnego uznania, uwzględniając konieczne wydatki związane z ich stawianiem i ewentualną stratą

Ojczyzna w skrzydlatym ptaku...

Polonia brazylijska o kapitanie Skarzyńskim

Polonia brazylijska jest tak rozentuzjowana wana tak raduje się kpt. Skarzyńskim, który przybył do nich z dalekiej Ojczyzny, że do prawdy rozrzewnienie ogarnia nas, czytając artykuły nagrane słońcem miłości Ojczyzny — jakie zamieszcza prasa polska brazylijska.

W Codziennym Naczelnym Kurjerze Polskim z Buenos Aires czytamy co następuje:

„Są czyni dla których wprost trudno wymyśleć odpowiednią nagrodę. I cokolwiekby się nie zrobiło dla chwały narodu, jaką jest ów Mocar — przestworzy, wszystko to jeszcze będzie mało.

Wszak dla zdobycia tej chwały dla Polski kpt. Skarzyński z własnej woli, jako ów rycerz niezłomny, tak pięknym bohaterem gestem zaofirował swe tak wiele już poprzednio zasłużone życie swoje w kwiecie wieku, — swoje nadzieje, przyszłość radość życia.

Takich rzeczy nie robi się dla zdobycia

wy dla siebie, bo gra nie warta świeczki.

To zrobił nasz bohater dla Polski i dla nas wszystkich i za to należy Mu się od Polski pięknie zasłużona nagroda, a od nas szczerza wdzięczność i pełnia kochającego Go serca. Skarzyński zwyciężył śmierć!!! Cześć Mu za to i chwala! Obyś nasz Orle najdroższy zawsze ją szczęśliwie pokonywał oby Cię zawsze omijała z respektem i zdaleka!

Nawołę serdecznie wzięliśmy nas wszystkich nasze serca, nasze myśli, Ty nasza duma i chwała! Ty Najdroższy, Najukochańszy dziś Synu Polski!

W innym artykule znów czytamy:

„Bądź pozdrowiony! — Przybyciem swem na tą ziemię wlałeś otuchę do dusz. Serca polskie na widok Twój, zabiły żywo, gorąco, Ojczyzny miłością. Ten, który Ją kocha, ukocha jeszcze goręcej, ten kto tęskni, będzie Jej przagnął i tęsknił jeszcze więcej. Uczuliśmy patrzao na Ciebie Ojczyzno! Tobie, wewnę-



Słowiańskie języki w naszych szkołach

W związku z reformą szkolnictwa w Min Oświaty omawiane są obecnie projekty wprowadzenia do przymusowego nauczania jednego z języków słowiańskich. Mają to być języki: rosyjski, czeski lub jugosłowiański. Naturalnie że przymusowa nauka jednego z tych języków miałaby wielkie znaczenie praktyczne ze względu na stosunki z naszymi sąsiadami.

Zmiany te, w razie ich zatwierdzenia przez ministerstwo, wprowadzoneby były w szkołach średnich i zawodowych dopiero w 1934/35 roku szkolnym.

Zagraniczny handel rolniczy przez Gdynię

Według informacji Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni w maju r. z. przez gdyński port wywieziono (liczby w nawiasie odnoszą się do r. 1932) artykułów spożywczych 42,313 tonn (37,513), przywieziono 4,705 t. (2,581), produktów zwierzęcych i wyrobów z nich wywieziono 76,452 t. (53,415), przywieziono 3,061 t. (1,627), drzewa i wyrobów drzewnych wywieziono 76,452 t. (53,415), przywieziono 3,064 t. (1,484). Ogółem wywóz rolniczy przez Gdynię w maju r. b w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrósł o 30,3 proc. (z 92,478 do 120,514 t.), przywóz zaś o 98,9 proc. (z 5,692 do 11,321 t.), obroty zaś ogólne handlu zagranicznego artykułami rolniczymi przez port gdyński w maju r. b. wzrosły w porównaniu z majem 1932 r. o 34,3 proc. (z 98,170 do 131,835 tonn).

Klasyfikacja bawełny w Gdyni

Towarzystwo okrętowe p. t. „Bergenske Baltic Transports Ltd S. P. z o. o. w Gdyni” powiadomiło Izbę Przemysłowo-Handlową w Łodzi, iż niezależnie od starań Izby Gdyńskiej w kierunku powołania do życia specjalnej instytucji do klasyfikowania bawełny zaangażowała własnego klasyfikatora bawełnianego, który na miejscu w Gdyni i bez odwoływania się do Bremy wydaje opinie jakościowe, dotyczące zakwestjonowanych transportów.

zrobku. Urząd rozjemczy oznaczy wysokość zaliczki i termin jej złożenia.

Należności, pobierane przez powiatowy urząd rozjemczy w 80 procent wpływają na rzecz powiatowego związku komunalnego a w 20 proc. na rzecz delegatury komitetu do spraw finansowo — rolnych. Kasa powiatowego związku komunalnego przyjmując należności, obliczone przez powiatowy urząd rozjemczy, oraz do konywa wypłat na zlecenie tego urzędu.

Należności pobierane przez wojewódzki urząd rozjemczy, wpływają na dochód ministerstwa rolnictwa i reform rolnych. Kasa urzędu wojewódzkiego przyjmuje należności, obliczone przez wojewódzki urząd rozjemczy, oraz dokonywa wypłat na zlecenie tego urzędu.

ło nami dobroczynne wzruszenie, pierś rozpięta miłością płomienna, na czołach zajaśniała duma narodowa, radość jak fale zalała nam dusze. Oto Ojczyzna przybywa, sama do nas w skrzydlatym ptaku, w postaci polskiego żołnierza, w Osobie Twej przyjmujemy pozdrowienie od Matki — Ojczyzny, w Tobie widzimy i przyjmujemy Jej posłannictwo, które nam śle przez łądy i morza. Skrzydlaty Pośle! Zaniesie Ojczyźnie odpowiedź naszą; Ześmy Jej zawsze wiernymi synami, że ból Jej, to nasz ból, radość Jej — jest naszą radością, że w sercach naszych żyje i żyć będzie zawsze!

Twój entuzjazm jako ogień promieniujący ogarnął dusze nasze, czujemy i widzimy w Tobie Symbol naszej Armji, naszego Lotnictwa. Odleć Orle. Z nami zaś pozostanie Twa wiara, co góry przenosi, błogosławiona Nasza, która każe patrzeć z otuchą w przyszłość i Miłość ku Ojczyźnie!”

Ślub w kaplicy więziennej

Zona przemysłowca lwowskiego poślubiła włamywacza

Zycie jest najlepszym scenariuszem, często góruje nad najbujniejszą fantazją. O tem właśnie mówi poniższa historia miłości, jaka rozegrała się w ostatnim czasie we Lwowie.

W kaplicy więziennej odbył się ślub Marjana Zadroznego znanego złodzieja, który już swego czasu był karany 7-letnim więzieniem za włamanie, (a odsiadującego obecnie karę 16-miesięcznego więzienia za kradzież), z rozwiedzioną żoną znanego i bogatego przemysłowca lwowskiego, pana A. Pani A. jest katoliczką, pierwszy jej mąż był Żydem, wzięła z nim ślub cywilny. Pożycie ich nie było szczęśliwe, gdyż pani A. zakochała się we włamywaczu. Poznała go w okolicznościach naprawdę niezwykłych.

Przed kilkunastu miesiącami dokonano włamania do mieszkania państwa A. W domu była sama pani A. W pierwszej chwili narobiła alarmu, później jednak przypatrzywszy się przystojnemu włamywaczowi, od razu się w nim zakochała. Odtąd poczęła zaniedbywać męża, coraz częściej spotykać się ze swoim ukochanym, aż małżonkowie postanowili rozwieść się. Pan A. przyrzekł żonie swojej wypłacać 250 zł. miesięcznie, oraz pozostawił jej mieszkanie.

Nic nie stało na przeszkodzie gorącej miłości tej niezwyklej pary. Jedną tylko chmurką zasłaniała im słoneczne niebo. Chmurką tą była policja. Zadrożny bowiem nie porzucił swego dawnego zawodu. Jedną wyprawą skończyła się dla niego fatalnie, gdyż został ujęty, a sąd skazał go na 16-miesięczne więzienie.

Odnaczenia filatelistów polskich

W Wiedniu zamknięto międzynarodową wystawę filatelistyczną. Przyznano szereg nagród. Pierwszą nagrodę tj. medal złoty, ufundowany przez prezydenta republiki austriackiej otrzymał angiłk Seymour z Londynu. — Z wystawców polskich otrzymali medale srebrne — poślacane: p. l. k. Weimar z Warszawy, prof. Stanisława Miksteina z Krakowa i dr Tysłowicz z Krakowa, medale srebrne: pp Rembieliński z Warszawy, Witkowski z Poznania i Zadurawicz z Kołomyi. Inż. Handwerger z Tomaszowa otrzymał medal brązowy. Zbiory państwowe, między in. także z polski, były poza konkursem, wobec czego otrzymały plakietki pamiątkowe.

Polski tenisista zdobył mistrzostwo Ameryki

Znany młodzieńcki tenisista polski Frank Parker vel Pajkowski zdobył mistrzostwo Ameryki na kortach ziemnych, bijąc w finale Gene Mako z Uniwersytetu w Southern w Kalifornii. Mistrzostwa rozegrane zostały w Chicago.

Cała prasa amerykańska podaje duże sprawozdanie z meczu, poświęcając zwłaszcza sporo miejsca nowemu mistrzowi. Przy sposobności dzienniki amerykańskie zwracają uwagę, że drugi Polak stanu Wisconsin Simmons vel Szymański wybił się na czoło w amerykańskiej grze narodowej base-ball.

Ujęcie wojażera Wetzszteina

Jak już donosiliśmy we wczorajszym wydaniu naszego pisma — p. Szaja Łajzerowicz, hurtownik konfekcyjny w Łodzi, a wraz z nim polejca bydgoska — stanęła przed nielada zagadką. Chodziło mianowicie o ustalenie gdzie jest wojażer Mojsze Wetzszteina, a przedewszystkiem — gdzie należy szukać 7.000 zł, które on w Bydgoszczy zainkasował do własnej kieszeni.

Sprawa przedstawiała się o tyle rozpaczliwie, iż szanowny Mojsze, poczuwszy, że grunt pali mu się pod nogami zwał całkiem niehonorowo, nie pozostawiając nawet adresu, czy choćby listu pożegnania dla swego pryncypała. Poza tem pierwszy wywiad przeprowadzony przez bydgoskie władze śledcze ustalił dwie sprzeczne poszlaki: raz przypuszczano, iż Mojsze W. czmychnął do Sopot, w drugim zaś wypadku wszelkie znaki na ziemi i na niebie mówiły, że przebywa on — mimo wszystko — w Bydgoszczy. Na wszelki jednak wypadek rozesłano telefonogramy, w rezultacie czego w dniu wczorajszym łódzkiego wojażera ujęto w pociągu w Tczewie.

Dziś przybędzie on pod eskortą do Bydgoszczy i zostanie odtawiany do dyspozycji sądu śledczego.

Pani A. była sama na rozprawie, opłacała adwokatów, chodziła często do więzienia. W końcu oboje kochankowie postanowili się pobrać i to w więzieniu. Pani A. zwróciła się do swego męża z propozycją, by zamiast wypłacać jej miesięczne pobory, dał jej jednorazową odprawę tytułem wiana. P. A. zgodził się na to i wypłacił jej 10 tys. zł. Pani A. uzyskała wkrótce zezwolenie na zawarcie ślubu w kaplicy więziennej. W ub. niedzielę nastąpił ten uroczysty moment.

Z celi więziennej przyprowadzono „pana młodego”, któremu zezwolono na zrzućcie aresztanckiej bluzy; do kaplicy przybyła pani A. oraz dwu świadków. Ślubu udzielał ksiądz z kościoła św. Elżbiety. Po ślubie, państwo młodzi ucałowali się, za zwołaniem naczelnika więzienia kilkanaście minut rozmawiali; potem pana młodego odprowadzono do celi, a jego młoda żona poszła do domu, gdzie czekać będzie cierpliwie, aż jej małżonek opuści ponury zakład św. Brygidy.

Międzynarodowe zawody pływackie w Warszawie



W ubiegłą sobotę i niedzielę odbywały się w Warszawie międzynarodowe zawody pływackie, przy udziale szeregu zawodników zagranicznych. — Na zdjęciu naszym widzimy efektowny skok wieżowy, wykonany przez zawodnika amerykańskiego Smitha i zawodnika egipskiego Simaika. W owalu po stronie lewej widzimy Egipcjanina Simaika, po stronie prawej Amerykanina Smitha

Patriotyczne cygara

Na nasze ziemie zachodnie do dnia dzisiejszego, mimo międzynarodowej wojny gospodarczej wszystkich przeciwko wszystkim, przedostają się drogą przemytu z ościennego państwa cygara, tytonie, papierosy. Nie należy bynajmniej tłumaczyć tego zjawiska nadzwyczajną jakością niemieckich wyrobów tytoniowych. Są one bowiem droższe od naszych, a następnie przemysł obejmuje zwykłe gatunki najniższe, jako najbardziej opłacalne. Przyczyna natomiast tkwi w tem, że niemieckie wyroby tytoniowe znajdują w Polsce łatwego konsumenta. Konsument ten, to albo całkowicie nieświadomy gospodarczo obywatel, albo — odwrotnie — nielojalny obywatel państwa, który rozmyślnie działa na jej

szkodę. Niestety, wśród mniejszości narodowych w Polsce zamieszkujących, w Polsce zarobkujących i Polsce zawdzięczających swój spokój i niczem nieskrepowany byt, znajdują się jednostki, które rozmyślnie palą przemycane wyroby tytoniowe, by w ten sposób uszczuplić polski stan posiadania, a wzmóc obcy. Tego rodzaju objawom należy wypowiedzieć ostrą walkę ponieważ należą one do rodzaju przestępstw, jak szpiegostwo wojenne, dezercja z wojska, lub wogóle udział w akcjach antypaństwowych. Nasze społeczeństwo na Pomorzu, w Wielkopolsce i na Śląsku winno na tę sprawę zwrócić specjalną uwagę.

Krwawy upiór z pod Łowicza

Trzy zbrodnie zwyrodnialca

Mieszkańcy Łowicza i okolicy żyją pod wrażeniem strasznych zbrodni, popełnionych ostatnio przez złoczyńca, który napada i morduje samotnie idące kobiety.

Pierwszy wypadek wydarzył się na szosie przy stacji Kaliskiej. Pod mostem znaleziono zamordowaną 24-letnią mieszkankę Łowicza, Władysławę Brzozowską. Dziewczynę zamordowano kilkoma uderzeniami jakiegoś tępego narzędzia w tył głowy. Na ciele jej ujawniono zdrapania i sińce a sekcja zwłok wykazała deflorację. W dwa dni później mieszkańców zelektryzowała wiadomość o drugiej zbrodni, popełnionej w taki sam sposób. Ofiarą zwyrodnialca padła 25-letnia mieszkanka Łowicza, Bronisława Kucharówna. Znaleziono ją na drodze w polach. Kucharównę również zamordowano uderzeniami w tył czaszki a sekcja zwłok wykazała również deflorację.

Wszukiwania za „upiozem z Łowicza“ nie

dały konkretnych wyników. Wreszcie ostatnio krwawy upiór ponownie przypomniał się mieszkańcom Łowicza. Na polu w pobliżu szosy poznańskiej znaleziono nieprzytomną 16-letnią Aleksandrę Parzynę, zamieszkałą w odległości o 4 km. od Łowicza wsi Niedźwiadek, uczenicę gimnazjum żeńskiego im. Niemcewicza w Łowiczu. W stanie nieprzytomnym dziewczynę przewieziono do miejscowego szpitala im. św. Tadeusza, gdzie znajduje się pod opieką lekarzy. Odniosła ona ogółem 7 ran tłuczonych, z tego trzy w tył czaszki, uszkodzenie mózgu. Uczennica zbierała kwiaty przy szosie, gdzie napadł ją i poranił jakiś mężczyzna. Nadejście przechodniów ocaliło nieszczęśliwą i „krwawy upiór“ zmuszony został do ucieczki. Dziewczyna przebywa w szpitalu i wskutek ciężkich ran stan jej jest nadal ciężki.

Władze bezpieczeństwa zmobilizowały całą policję. Mimo tych otronności „upiór z pod Ło-

Mąż — potwór

W kostnicy cmentarza żydowskiego we Lwowie wydarzył się potworny wypadek zbieżności zwłok. Umieszczono tam zwłoki 26 letniej mieszkanki Radziwiłłowa, Falji Finkel, zmarłej w szpitalu. Na godzinę przed po grzebem zjawił się w kostnicy mąż zmarłej i poprosił siedzącego przy zwłokach karawaniarza, by go na chwilę zostawił sam na sam z trupem, z którym chce się pożegnać.

Gdy Finkel nie wychodził z kostnicy przez czas dłuższy, karawaniarz otworzył drzwi i ujrzał z przerażeniem potworną scenę. Z otwartej przy pomocy drewnianego klina, szczęk zmarłej wyrywał mąż jej obcęgami złote zęby. Policja aresztowała Finkla.

Z całego kraju

Potworna zbrodnia

W Modlinie zdarzyła się straszna tragedia. Zona porucznika Stanisława Polaczka, po sprzeczce małżeńskiej, gdy mąż usnął uduśliła go za pomocą zaciśnięcia sznurkiem szyji. Zbrodnia wywołała wielkie poruszenie w całym Modlinie Zabójczynię aresztowano.

Tragiczna operacja i Izba Lekarska

W związku z procesem przeciw lekarzom, — którzy dokonali niefortunnej operacji kosmetycznej piersi, jakoteż w związku ze sprawą śmierci Drabika w kółach chirurgów za panowało poruszenie. Podawanie lekarzy do sądów może bowiem przybrać formy psychozy ogólnej. W takim stanie rzeczy żaden chirurg nie podejmie się operacji, obawiając się by w wypadku katastrofy nie podano go do sądu.

W tej sprawie odbędzie się narada znanych chirurgów, w celu spowodowania odpowiedniego wystąpienia Izby Lekarskiej.

Za sprzeniewierzenia

Przed sądem apelacyjnym w Poznaniu odpowiada za zbrodnię sprzeniewierzenia były sędzia i adwokat niemiec Wilhelm Kettermann z Nowego Tomysła oskarżony o przywłaszczenie gotówki, należącej do jego klientów. Dla charakterystyki oskarżonego podnieść należy, że był już karany półrocznym więzieniem za podobną sprawę i że składa zeznania w języku niemieckim, tłumacząc się, że po polsku mówi źle...

Działdowo

Psychopata seksualny przed sądem

Parobczak Wacław Kozłowski, lat 21, zam. w Borkach pow. działdowskiego, 10 września ub. r. napadł na idącą drogą niewiastę, nazwiskiem Paszczyńska, i pytając czy jest wdową czy mężatką — usiłował wyrwać jej torebkę, okładając ją przytem kijem. Jak ustaliło dochodzenie i przewód sądowy, parobczak ten, umysłowo niedorozwinięty, atakował często idące drogą kobiety i wołając: „Czy wdowa czy mężatka“, próbował dokonać na nich gwałtu.

Sąd Okręgowy 28 kwietnia zasądził go na 3 lata więzienia. Na skutek odwołania odbyła się ponowna rozprawa w Sądzie Apelacyjnym. Po orzeczeniu znawców lekarzy dr. Skowrońskiego i dr. kpt. Bogusławskiego, którzy orzekli wybitny niedorozwój umysłowy oskarżonego i zwyrodnienie na tle seksualnym, sąd uchylił wyrok pierwszej instancji i oskarżonego uwolnił.

KRONIKA

Czwartek 13 lipca BYDGOSZCZ Kalendarzyk rzym.-kat. / Sroda Jana Gwalberta Czwartek Malgorzaty

Dyżur nocny aptek do niedzieli, dnia 16 bm. pełnia; Apteka pod Niedźwiedziem, ulisa Niedźwiedzka 11, tel. 50 i Apteka pod Koroną ul. Dworcowa 48, tel. 3 01.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

"Fraulein Doktor". Na srode zapowiada a-lizs największą sensację bieżącego sezonu z- snutą na tle szpiegostwa niemieckiego w cza- sie wojny światowej, doskonały faktomontaż J. Tepy "Fraulein Doktor" z p. Barwińska w roli tytułowej na czele światowego zespołu.

Gościna Opery Warszawskiej. W czwartek rozpoczyna swoje "stagione" opera warszaw- ska w pelnym skladzie solistów, chóru i orkie- stry. Na repertuarze widnieją najcenniejsze ut- wory twórczości operowej, a więc: "Borys Godunow", "Cyryl i Sewilski", "Żydówka", "Poławiacz perel" i "Kalka".

REPERTUAR KIN.

Apollo, — przepiękny dramat z życia ro- syjskiego p. t. "Trójkę". W rolach głównych Olga Czechowa i H. Schlettow. Jako nadpro- gram wesola komedia, oraz film przyrodniczy p. t. "Życie małp".

Bałtyk: Sensacyjny film p. t. "Nieuchwytny przestępca", oraz obraz historyczny p. t. "Ku chwale Ojczyzny"

Kryształ: Wielki dramat sensacyjno-salonowy z dwoma słynnymi "gwiazdoram" ekranów braćmi Johnem i Lionelem Barrymore, p. t. "Arsene Lupin, dzentelmen-włamywacz". Jako nadprogram groteska p. t. "Frigo szuka posady" i tygodnik Foxa.

Marysielka: "Tajemnica zamku Perlock" i "Pociąg samobójców".

Rewja: Monumentalne arcydzieło history- czne p. t. "Gracj w szachy", osnute na tle zma- gania się Polski w czasach Napoleona i ks. Konstantego. Na scenie nowa rewja p. t. "Tem- pol tempo".

Słońce: burzliwe życie tan erki, która po- nad miłość ukochanego człowieka postawiła scenę, w filmie pt. "Czarująca kobieta" ((czyli: "Ubóstwiana"), oraz aicywesola komedia pt. "Holofernes".

FOTO-KAMERA Własc. Czesław Powalowski Największy skład aparatów i przyborów fotograficznych 3824 Bydgoszcz, ul. Dworcowa 7

Z miasta

Z. P. O. K. zaprasza na zwiedzenie kolonij letnich w Koronowie. Zw. Pracy Obyw. Kobiet w Bydgoszczy uruchomił z dniem 21 czerwca br. Kolonie letnie w Koronowie (Szkoła Powszechna) dla dzieci ze szkół powszechnych rodziców bezrobotnych. Ilość uczestników 170. Upraszamy przedstawicieli Duchowienstwa, władz samorządowych miejskich, rodziców oraz wszystkich tych, którzyby się chcieli zainteresować, o łaskawe odwiedzenie.

Bacność członkowie Koła XXV BBWR. Zebranie plenarne Koła odbędzie się w dniu 12 lipca br. (w srode), o godz. 20-tej, w lokalu "Pod Lwem", przy ul. Marszałka Focha. Obecność każdego członka Koła obowiązkowa.

Koło II Z. U. K. w Bydgoszczy. Plenarne zebranie Koła dnia 12 lipca o godz. 20-tej na sali restauracji pod "Lwem". O liczny udział członków także z Kół bratnich prosí Zarząd.

Egzamin dla kierowców samochodowych i motocyklowych w Bydgoszczy. W dniu 29 lipca 1933 r. odbędzie się egzamin dla kierowców samochodowych i motocyklowych w Bydgoszczy. Bliższych informacji udziela kierownictwo kursów samochodowych Z. Kochańskiego w Bydgoszczy ul. 3 Maja 20 a tel 11-85.

Pamiętaj, że Pol Tow. Krajoz. Oddział w Bydgoszczy organizuje dnia 16 lipca wycieczkę do Ciechocinka koleją. Przejazd w obie strony z Bydgoszczy zł. 4. Bilety do nabycia w Bydgoszczy tylko w Orbisie w BeDeTe.

Zapisy na wycieczkę w Szubiniu w aptece pod Orłem, cena zł. 5.20, w Nakiu w księgarni Przyszczepkowskiego w cenie zł. 5.20 i w Kcy- ni w księgarni pana Olszaka w cenie zł. 5.80. Wyjazd z Bydgoszczy nastąpi dnia 16 VII. o godz. 8-ej z dworca, powrót o godz. 22 tegoż dnia.

Buletyn informacyjny Izby Przem. Handl. w Bydgoszczy. W tych dnia wyszedł z druku nr. 3 75 buletyn informacyjny Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy, który przynosi szczeg. aktualnych wiadomości dla kupców handlowców i przemysłowców, wszelkich brant, tak z tyłu gospodarstwa wewnątrz kraju, jak i rynek zagraniczny.

Z letnich obozów PW w Solcu Kujawskim

Przed kilku dniami przybył na inspekcję obozów PW w Solcu Kujawskim główny inspektor organizacji Obrony Pomorza p. gen w st. spoczynku Rachmistruk.

Podczas pobytu na inspekcji, p. gen. Rachmistruk dał żywy przykład interesowania się sportem, przystępując do próby o POS.

P inspektor skontrolował stan wyszkolenia oddziałów I turnusu, składającego się z mło-

dzioży szkół średnich OK VIII.

Ogólny dobry wygląd, oraz niefrasobliwy humor junaków upewnił p. gen. Rachmistruka o rzetelnej pracy tak kadry instruktorskiej, jak i ogółu uczestników obozów, którzy pod troskliwą opieką komendanta Grupy Obozów PW p. kpt. Sroczyńskiego w trudzie życia obozowego zaprawiają się do przyszłej służby wojskowej i obywatelskiej.

Smutne, ale prawdziwe

Jak w średniowieczu "ratował" kobietę w ataku konwulsji

Jeden z naszych współpracowników był ub niedzieli około godz 22 na ulicy Grodzkiej w Bydgoszczy świadkiem bynajmniej nie od osobnionego wypadku, charakteryzującego w ujemnem oświetleniu to, co nazywa się psycho- logią tłumy i co może być mielnikiem kultu- ralno-społecznego wyrobienia masy ludzkiej danego ośrodka w przekroju porzecznym.

Ulicę Grodzką, przez całą jej szerokość za- legł tłum ludzi. Jak niestety u nas zbyt czę- sto — zbiegowisko z blahej przyczyny. Oka- zało się, iż jakaś kobieta, dość młoda jeszcze dostała nagłe ataku konwulsyjnego. Nad ją czując i rzucającą się chórą pochylili się jakiś mężczyzna, jak się później okazało — towa- rzysz nieszczęśliwej, który począł ją ratować, stosując indywidualne środki, na wspomnienie których człowieka dreszcz przesywa. Tłum ciekawych, zbity w gęstym i dla ludzi mogą- cych w tym wypadku okazać się użytecznymi — nieprzebitym pierścieniu, przypatrywał się

w biernem milczeniu scenie, która przypom- niała średniowieczne ekzmitowanie djabła z cie- lesnej powłoki litości godnych delikwentów. Szczęściem, w pobliżu znalazł się policjant — który uterowawszy sobie energiczną dłońą przejsie, osadził nieokrzesanego samarytani- na na miejscu, przerywając mu dalsze zabiegi "ratownicze". Ze nie obszło się przytem bez awantury — dodawać nie potrzeba.

Nieszczęśliwą zaopiekowali się sanitariusze przybyli karetką pogotowia, zaś barbarzyń- skim samarytaninem zajął się policjant, spisu- jąc protokół. Osobnik ów będzie odpowiadał za znechęcenie się nad bezbronny przed sądem.

Najgorzej jednak pod względem moralnym wyszedł z tego wypadku tłum gapiów, który zezwolił, a nawet ze względu na swą bierność — dopomagał nieludzkiem zabiegom, świadczą- cym o ciemnocie. W XX wieku i w sercu kulturalnego miasta. Jest smutne, ale niestety — prawdziwe.

Idąc do kąpielni — pozostawiajcie w domu

Przykrego nad wyraz zdziwienia doznała onegdaj p. Agnieszka Sznajder (ul. 3 Maja 18) gdy ubierając się po zażyciu ożywczej kąpie- li spostrzegła iż skradziono jej w najzupel- niej tajemniczych okolicznościach zegarek wraz z bransoletką oraz pierścionek Wszczęte natychmiast poszukiwania nie dały rezultatu.

Kradzieży dokonał nieznan sprawca w czasie chwilowej nieuwagi poszkodowanej — gdyż podczas plażowania kabina w której pa- ni Sz. przechowała swoje rzeczy — była zam- knięta na klucz

Jakkolwiek obecne urządzenie kabin i szat-

ni pływalni "Riwiera" w znacznym stopniu zabezpiecza mienie kąpiących się, to jednak nie od rzeczy będzie pamiętać, iż "na złodzie- ja niema klucza" i w myśl tego przysłowia — pozostawiać cenniejsze przedmioty w do- mu.

W podobnych okolicznościach pozbyli się swych własności pp. Franciszek Smoliński (ul Sowińskiego 28), któremu skradziono w pły- walni srebrne etui do papierosów i Wacław Kunicki (ul. Hermana Frankego 17 — również srebrne etui i kilka złotych w gotówce.

Od wódki — rozum krótki

Jeśli chodzi o pana Józefa Wiśniewskiego z Bydgoszczy (ul. Podwale 11), to przyznać trzeba, że pod wpływem wódki nie skracał się bynajmniej jego rozum, tak, jak to przewidy- uje przysłowie, zato jednak pamięć kurczyła się do rozmiarów mikroskopijnych. Tak było przynajmniej przedwczoraj, kiedy to pan W. zabawił "chwilkę" w jednym z lokaliw posia- dających koncesję na wyroby monopolu spiry- tusowego.

Powróciwszy do domu, pan W. spostrzegł, iż w kieszeni jego kamizelki niema zegarka, a w miejscu gdzie zwiślał zwykle breloczek — pozostała jeno dziurka. Jak się to mogło stać, poszkodowany nie może sobie tego po dziś dzień przypomnieć.

Wobec negatywnego wyniku kontemplacji, pan W. powiadomił o swej stracie policję.

Spoleczeństwo miasta Bydgoszczy bezrobotnym

Jak wynika z ostatniego sprawozdania Miejskiego Komitetu dla Spraw Bezrobocia w Bydgoszczy — na fundusz niesienia pozbawio- nym pracy wpłynęło w miesiącu czerwcu z dobrowolnego opodatkowania się społeczeń- stwa zł. 4.034.22. Pozycja ta składa się z su- my zł 3,11,80 jaka powstała z opodatkowania się rzekników, zł 467,16 nadesłanych przez fir- my i przedsiębiorstwa prywatne, zł 431,10 od urzędów komunalnych i zł 24.16 ze szkół.

Kwotę powyższą wykorzystano na trzy- dniówki dla bezrobotnych fizycznych i dwu- dniówki dla bezrobotnych pracowników umy- słowych.

Szlachetnym ofiarodawcom składa Komitet za naszym pośrednictwem serdeczne podzięko- wanie.

Wrażenia teatralne

Niebieski motyl Operetka w trzech aktach (7 obrazach) Józefa Koli. Tekst napisali Szulagaj, Kordos i Szenes

Przeżywamy dziś beznamiętnie zmierzch o- peretki klasycznej. I nie dziw — bowiem ta ga- lęz muzyki zbyt silnie sprzęgnięta z przyziem- nym duchem czasu, by mogła nie liczyć się z modą, nie ulega przewartościowaniu, nie schle- biać gustom najszerszych warstw publiczności, której ku zabawie czy godziwej rozrywce służy. Ale i w tych ściśnionych ramach ekspresji mu- zycznej, talent boży, duch prawdziwie twórczy kształtował może nieprzemijające wartości, by wspomnieć tylko genialnego Offenbacha i Jana Straussa, którym pod płaszczykiem okresowości udało się przemycić i przekazać potomności dro- gocenne perły natchnienia i głębi.

Z tym stanem rzeczy, ścisłej wypaczonym, "zmurzynionym" smakiem nie tylko godzą się nowocześni "operetkowiec", ale starają się sprytnie go wyzyskać. Nie wszystkie jednak prób- ki operetki jazzowej są udane. "Przejęły" się zaledwie dwie, trzy. Cierpliwości — wszelki po- czątek jest trudny. Z czasem i synkopowa ope- retka znajdzie swoich Offenbachów i Straussów, jakby na to wskazywały "Jim i Jill" oraz wysta- wiony onegdaj na scenie naszego teatru "Nie-

bieski Motyl" węgierskiego kompozytora Koli.

Rzecz ze wszech miar doleżna przedewszyst- kiem dzięki nie szablonowej fakturze. Kola "prochu muzycznego" nie wynalazł, oryginalno- ścią nie zadziwia. Jest to bardzo zręczny przy- tem kulturalny eklektyk, umiejący ciekawie i z wdziękiem nieować reminiscencje kalmannow- skie i fallowskie i urabiać z nich tkaninę o so- czystych, ciepłych barwach i żywym desenu.

Sceniczna realizacja "Motyla" przypominała owe stare, dobre czasy, kiedy to i subwencje były większe i publiczność bardziej garnęła się do teatru. Przepych widowiskowy imponujący. Pomysłowa, barwna, kalejdoskopowa żywa opra- wa wszystkich siedmiu scen dzięki niepoślednie- mu smakowi artystycznemu i zdolnościom malar- skim dekoratora p. Krassowskiego przyczyniła się wainio do powodzenia spektaklu. Dyr. Sto- nie jako reżyserowi należą się szczerze słowa u- znania za nader udolne uwyppuklenie muzyczno- rewjowego charakteru widowiska bez uszczerbku dla komedyjnych jego walorów. To zgodne skomplikowanie tak sprzecznych zdawałoby się czynników nadało operetce Koli specyficzny urok subtelności.

Zespół aktorski doskonalie wywiązał się ze swego zadania. P. Marja Korabianka w roli ty- tułowej była cacana. Zdolną ta artystka, z krwi i kości wodewilistka przedzierzgnęła się w na- strojową grand-disensę tak prawdziwie i prze- konująco, iż wra-

„Święto Morza“ w Łabiszynie

Niezapomniane chwile przeżyło obywatel- stwo Łabiszyna w dniu „Święta morza“. W przededniu uroczystości miasto przybrało szta- tę odświętną, domy tonęły w zieleni, udekoro- wane sztandarami o barwach narodowych. Wieczorem wyruszył pochod towarzyszy P. W. z pochodniami nad Notec.

Uroczystość zagał p. burmistrz Żakowski. Następnie okolicznościowe przemówienie wy- głosił p. Strzelewicz, kończąc okrzykiem na- cześć Rzeczypospolitej, P. Prezydenta i Mar- szałka Pilsudskiego.

Z kolei nastąpiły deklamacje członków od- działu wodnego Zw. Strzeleckiego, ognie ben- galskie i uświęcone tradycją wianki, przy a- kompanjamentie orkiestry.

W właściwym dniu uroczystości nastąpiło poświęcenie kajaków Oddziału Wodnego Zw. Strzeleckiego, poczem udano się na mszę św., którą odprawił ks. kanonik Kłos, wygłaszając od stóp ołtarza piękne okolicznościowe ka- zanie.

Główne uroczystości odbyły się na Rynku, gdzie adwokat p. W. Budzyński przemówił do zebranych, podkreślając jedność całego Narodu w ocenie znaczenia własnego dostępu do morza. Okrzykiem „Niech żyje Marszałek Pilsudski, strażnik ojczyznystych granic nad War- tą i Wisłą, nad Niemnem, Bugiem i Dnieprem zakończył p. Budzyński swoje piękne przemó- wienie.

Następnie p. burmistrz Żakowski odczytał rezolucję, którą zebrani jednogłownie przyjęli i podpisali.

Ogólna zabawa w parku miejskim zako-ńczyła te uroczystości cwodniowe, pozostawia- jąc w duszach uczestników nadzwyczaj pod- nosie wrażenie i uczucie wdzięczności dla tych, którzy się do uświetnienia tego ogchodu przyczynili, a mianowicie dla p. burmistrza Ża- kowskiego, który zdradził wręcz nadzwyczajne zdolności jako organizator tego rodzaju obcho- dów.

Dziś dalszy ciąg turnieju zapasniczego w Resursie Kupieckiej

Jak się dowiadujemy — dziś wieczorem roz- poczyna się w ogrodzie Resursy Kupieckiej dalszy ciąg międzynarodowego turnieju zapa- sniczego, który ub. piątku został odwołany, ze względu na zakaz władz.

Zakaz ten, po wyjaśnieniu został przez wła- dze centralne i wojewódzkie cofnięty, wobec czego turniej odbywać się będzie w dalszym ciągu.

Dzisiejsze zapasy przewidują walkę 5 par, w tem dwie pary rozegrają spotkanie decydu- jące.

Godzinna przerwa w komu- nikacji tramwajowej z powodu wypadku fury z sianem

Komunikacja tramwajowa na linii A, u zbie- gu ulic Śniadeckich, Dworcowej i Królowej Jadwigi uległa w dniu wczorajszym jedno- dzinnej przerwie (od godz. 15,30 do 16,30) z powodu zatarasowania jezdni ul. Dworcowej przez drabiniasty wóz 16 p. ul. z sianem. Pod- czas usuwania nieprzewidzianej zapyry, pasa- żerowie zmuszeni byli przesiadać się do wo- zów oczekujących po drugiej stronie miejsca wypadku.

W tym celu przynajmniej podczas pobytu swego w Bydgoszczy na eksperyment. Ujarmiała wewnętrznem wzruszeniem, ujmowała prostotą i bezpośredniością pełnej serea gry. P. Stadników na w roli podlotka milusia, ponętna, żywa i ładniusia. Pyszny typek podstarzały, chronicz- nej dziewicy stworzyła świetna jak zwykle p. Morozowiecowa. P. Lukowska wdzięczyła się u- roczco jako przemiły brzdąc. Panowie w szlachet- nej konkurencji nie dali się przez pięć pięknią zdystansować. P. Zayenda spiewał i grał wy- twornie, pyszny w każdym ruchu i geście, ele- gancji, przystojny, sugestywny swą osobowością. P. Cirin w roli ekscelencji — pierwszorzędnym. Kulturalnem odśpiewaniem arji w odsłonie 6-tej zyskał sobie zasłużenie powszechny poklask. P. Cybulskiemu powinowazać należą znakomicie ba- stawionej, konsekwentnie przeprowadzonej i w charakterze komedjowym utrzymanej roli cha- rakterystycznej. P. Olędzki bardzo dobry. Roz- brajał powagę nieuleczalną ukochanego „aka- demika“. Nader obficie aplikowane ewolucje ba- letowe zachwycały widzów. Oklaskom nie było końca. Dokażał tej sztuki majster nielada — p. Ciesielski. Solowych tańców tego ostatniego i primaballeriny Masłówny nie powtórzyłaby się stoletnia rewja. Stronę muzyczną opiekował się troskliwie i doświadczone kaelmistra p. Ra- dyłowicz.



ś. p.

Feliks Pawlikowski

posterunkowy Komis. I. Główn. P. P. w Toruniu

zginął śmiercią tragiczną w nurtach Wisły dnia 10 lipca 1933 r. o godz. 19.15.
W zmarłym straciła Pol. Państw. nader sumiennego i pracowitego funkcjonariusza.

Cześć Jego pamięci!

Oficerowie i Szeregowi P. P.
miasta Torunia

4129



ś. p.

Feliks Pawlikowski

posterunkowy P. P.

członek Policyjnego Klubu Sportowego w Toruniu zginął tragiczną śmiercią w nurtach Wisły dnia 10. lipca br. Przez śmierć przedwcześnie zgasłego kolegi, Klub poniósł nieodżałowaną stratę, tracąc zamilowanego sportowca, oraz dzielnego i czynnego kolege.

Cześć Jego pamięci!

Policyjny Klub Sportowy
w Toruniu

4130

OGŁOSZENIE PRZETARGU.

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. VIII. w Toruniu ogłasza przetarg na:

- 1) Remont budynków na strzelnicy Bolesława Chrobrego przy 4 p. Lotn. w Toruniu, dnia 18 lipca 1933 r. godz. 10-ta.
- 2) Zakończenie sygnalizacji elektrycznej dzwonekowej na strzelnicach szkolnych w Włocławku, Starogardzie, Tezewie i Chojnicach, dnia 19 lipca 1933 r. godz. 11-ta.
- 3) Instalację kuchni parowej dla I. Bat. Strzelców w Chojnicach, dnia 25 lipca 1933 r. godz. 10-ta.
- 4) Urządzenie instalacji kotłowni parowych, łaźni i centr. ogrzewania, oraz instalacji wodoc.-kanalizacyjnej w nowym budynku kuchennym w 4 p. Lotn. w Toruniu, dnia 27 lipca 1933 r. godz. 11-ta.
- 5) Remont klatki schodowej i nowe schody w budynku Komendy Miasta w Toruniu, dnia 31 lipca 1933 r. godz. 10-ta.
- 6) Instalację kuchni parowej w 65 p. p. w Grudziądzu, dnia 1 sierpnia 1933 r. godz. 10-ta.
- 7) Remont kotłowni walczeniowych w Szkole Podchor. Art. na Mokrem w Toruniu, dnia 3 sierpnia 1933 r. godz. 10-ta.
- 8) Instalację elektryczną w budynku kuchni i łaźni w 4 p. Lotn. w Toruniu, dnia 7 sierpnia 1933 r. godz. 10-ta.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w wyżej podanych terminach.
Do oferty dołączyć:

- 1) Kosztorys ofertowy z cenami jednostkowymi i sumami ostatecznymi wypisanymi cyfrowo i słownie,
- 2) poświadczenie Kasy Skarbowej na złożenie wadium w wysokości 3 proc. od sumy oferowanej.

Ogólne i szczegółowe warunki budowy, kosztorys i rysunki są do obejrzenia i nabywania w Okr. Urz. Bud. Nr. VIII w Toruniu ul. Plac św. Jana Nr. 3 w godz. 12-13-tej.
Zastrzeżenie: prawo nieważnienia przetargu, dowolny wybór oferenta i zlecenie robót w dowolnym zakresie.

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. VIII.
Nr. 823-N/Bud. 33.
4132
Zł. 451-IX

Spis zapowiedzi nr. 13.

ODPIS.

ZAPOWIEDZ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) robotnik Gustaw Ferdinand Gronau, zamieszkały w Nowym Porcie, Sasperstrasse nr. 54, syn robotnika Karola Gronau i jego żony Minny, urodzonej Just zamieszkałych w Nowym Porcie, Sasperstrasse 54.
2) Helena Augusta Plenikowska, zamieszkała w Bysewie, córka zmarłego robotnika Walentego Plenikowskiego i jego żony Heleny, urodzonej Kolka, ostatnio zamieszkała w Bysewie, chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpi w Gazecie Gdańskiej i w Bysewie.
Rzębiechowo, dnia 7 lipca 1933 r.
Urządnik Stanu Cywilnego.
w z. Wandtke.

4134

PRZETARG.

14 lipca o godz. 13 sprzedaje znajdujące się w przechowaniu, Grudziądzka 29-31, przymusowym przetargiem za gotówkę: maszynę do papieru i drukowania, prasy, szafy z czcionkami.

Komornik Rewiru 3 w Toruniu.
Brunon Duplicki.

Wydzierżawienie Przetworni Zwolek Zwierzęcych (Rakarni).

Wydział Powiatowy w Gostyniu wydzierżawi od zaraz na czas nieograniczony Przetwornie Zwolek Zwierzęcych (Rakarnie) w Krobi, składającą się z zabudowań fabrycznych z kompletnym urządzeniem, zabudowań gospodarczych z ogrodem i domem mieszkalnym o dwóch mieszkaniach.

Szczegółowe warunki wydzierżawienia można otrzymać w Wydziale Powiatowym w Gostyniu za opłatą 50 gr.

Zgłoszenia przyjmuje Wydział Powiatowy w Gostyniu do dnia 30 lipca 1933 r.
Gostyń, dnia 7 lipca 1933 r.
Przewodniczący Wydziału Powiatowego.

4133

OBWIESZCZENIE O PRZETARGU PRZYMUSOWYM.

Dnia 15 lipca 1933. o godz. 9,00 rano sprzedawcą będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za natchmiastową gotówkę w Grudziądzu w lokalu dłużnika Rynek 6. co następuje: garnitur mebli pluszowych i to 1 stół okrągły, 2 fotele, 1 kanapa z lustrem, 1 maszyna do szycia, garnitur mebli do pokoju jadalnego i to: bufet, kredens, 1 stół rozkładany na 12 osób, 4 krzesła i 1 kanapa pluszowa, 1 fortepian marki „Feurich“ i kompletne urządzenie składowe jak stoły towarowe, regaly z przegrodkami, szafy oszklone itp. oszacowanych na 5350,00 zł, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru w Grudziądzu Groblowa 33.

4138

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru V w Bydgoszczy Królowej Jadwigi 13 na zasadzie art. 602 k. p. c. obwieszcza, że w dniu

14 lipca 1933 r. o godz. 9 odbędzie się przymusowa licytacja publiczna niżej wymienionych ruchomości należących do Franciszka i Apolonji Zalewskich w Czarnówku, pow. Bydgoszcz, a składających się z:
jednego imadła, 2 piłki ręczne
4 koni, 1 źrebaka, 2 krów
1 maszyny do mlócenia, 1 wialni,
1 maneża, 1 sieczkarni
1 bryczki na resorach, 9 prosiąt
1 bryczki handl. na resorach
1 sań wyjazdowy, 1 bryczki na resorach, 9 prosiąt jednej maciory 1 maciorki i 1 drylu.

1 drylu
oszacowanych na łączną kwotę 2,238 zł, które oglądać można w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.
Komornik Sądu Grodzkiego rewiru V w Bydgoszczy.

4139

SAMOZATRUCIE

NA TLE WĄTROBY.

SAMOZATRUCIE bywa przyczyną wielu dolegliwości (ból artretyczny, łamanie w kościach, ból i zawroty głowy, wzdęcia, odbijania, ból w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, pławy, zmarszczki i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, podenerwowanie i bezsenność, nerwowe bicie serca, mdłości, język obłożony). TRUCIZNY wewnętrzne wytwarzające się we własnym organizmie, zanieczyszczającą krew, niszczą organizm, i przyspieszają starość. Choroby z samozatrucia i złej przemiany materji LECZA NIE LEKARSTWA A KREW CZYSTA. Wątroba i nerki są organami oczyszczającymi krew i soki ustroju. Najracjonalniejszą i zgodną z naturą kuracją jest unormowanie czynności wątroby i nerek. 20-letnie doświadczenie i najwyższe odznaczenia wykazały że zioła lecznicze

„**CHOLEKINAZA**“ H. Niemojewskiego jako żółci-moczopędne są jedynym naturalnym czynnikiem odciażającym sokł ustroju od trucizn własnych i zapewniającym szybki powrót do zdrowia. Bezpłatne broszury Dr. med. T. NIEMOJEWSKIEGO otrzymać można w labor. fiz.-chem. „**CHOLEKINAZA**“ H. NIEMOJEWSKIEGO, Warszawa, N.-Świat 5-(J) na prowincję wysyłka pocztą.

Dr. med. T. Niemojewski przeniósł przyjęcia chorych w Warszawie z ul. Litewskiej Nr. 3 na ulicę Koszykową Nr. 1 (róg Al. Ujazdowskiej.)

Dachówkę

wapno, cement, pape, kafe, cegle szamotową trzcinę sufitową, gips sztukatorski, oraz inne materiały budowlane poleca po najniższych cenach. 3868

M. CZUBEK i Sko
Oddział w Toruniu
ul. Piernikarska 3/7
tel. 643 róg Browarnej

Piece

nowe i przestawianie starych i wszelkie reperacje wykonuje tanio Władysław Autenrieb Mistrz budowy pieców Fosa Staromiejska 24 koło Teatru 4097

RESURSA KUPIECKA

BYDGOSZCZ, ul. Jagiellońska 7

Dziś w środę, dnia 12 lipca dalszy ciąg wielkiego

Międzynarodowego Turnieju Zapaśniczego

o „złoty pas“ m. Bydgoszczy

Dziś walczy 5 par:

1. Orłow — Wlencek
2. Neuman — Equatore
3. Motti — Lasowski (decydująca)
4. Motyka — Torno
5. Tibermond — Badurski (decydująca)

4147

OGŁOSZENIE.

W tutejszym rejestrze handlowym oddział B pod Nr. 191 przy firmie: Warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeń Spółka Akcyjna w Warszawie, Oddział w Gdyni, dnia 28 kwietnia 1933 dopisano:

Edward Werner przestał być członkiem zarządu. Wszelkie akty i dokumenty z których wynika jakikolwiek dla spółki zobowiązanie, winny być opatrzone podpisami dwóch członków zarządu lub jednego członka zarządu i prokurenta. Wyjątek stanowią polisy, dodatki do polis, świadectwa tymczasowe, czeki, listy o wydanie funduszy z instytucji kredytowych, korespondencja, zarządzenia dotyczące czynności biurowych, pokwitowania z odbioru korespondencji, przesyłek pocztowych i innych, które to dokumenty mogą być podpisywane przez dwóch prokurentów.

Wszystkie dotychczasowe prokury ustaly. Udzielono łącznej prokury dla Centrali i wszystkich oddziałów: Andrzejowi Słowińskiemu, Romanowi Gawrońskiemu, Bronisławowi Czezerdzie, Dr. Marcelemu Einhornowi, Witoldowi Władysławowi Jezierskiemu i Leonowi Podoleckiemu, dla oddziału w Gdyni Zygmuntowi Pardonowi, Bronisławowi Pudlikowi i Konradowi Cygańskiemu.

Postanowienie Ministrów Przemysłu i Handlu w przedmiocie zmiany § 12, 31 i 34 statutu spółki opublikowane zostało w nr. 267 Monitora Polskiego z dnia 21 listopada 1932.

Sąd Grodzki w Gdyni
Zł. 759

4138

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Nieruchomość położona w Bydgoszczy przy ul. Chrobrego 23 i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Bydgoszcz tom XXX karta 1120 na imię Marji Kłosowskiej z domu Wallo z Poznania zostanie w drodze egzekucji dnia 6 września 1933 r. o godz. 9 1/2 przed poł. wystawiona na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój 4.

Nieruchomość obejmuje dom mieszkalny ze skrzydłem oocnym, podwórzem i ogrodem, dom mieszkalny; budynek boczny, stajnię z przalnią i ustępem, obszar 10,50 ar., wartość użytkowa 4.147 mk., matrykuła artykuł 681, księga podatku budynkowego 1185.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 10. XI. 1932 r.

Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert, i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po rozszerezeniu wierzyciela i innych prawach.

Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda.

Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybiecia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna.

Bydgoszcz dnia 1 lipca 1933 r.
Sąd Grodzki.

4140

Bernard Wojewski
Wejherowo, Sobieskiego 2
Telefon 237
Filja Gdynia Staromiejska

UWAGA

Przed 3955 kupnem

przekonaj się jakości kosa

Najlepsze kosa

Pleszewianki

w cenie od 11.90-12.90zł.

Z gwarancją piśmienną, wrazie gdyby kosa okazała się nie-dobrze, bez wszelkiej dopłaty zamieniamy.

Pape

lepnik, smoła, karbolineum, wapno, cement, gips, kreda, trzcina, węgiel, koks, drzewo opałowe i t. p. poleca najtaniej „**ROLHAN**“
Toruń, Żeglarska 14
telefon 92. 4063

Marmeladę

owocową i cukierki poleca Ludwik König
fabryka cukierków Toruń obok Rzeźnicz Miejskiej 4062

Dr. med. Liou-Sosi

Japoński lekarz chorób wewnętrznych epilaepsia, Rheumatismus, Veneria.

Gdańsk, Breitgasse 108
I. piętro 4137

4128/VIII

Selegramy

Z ostatniej chwili

Odyssea Matterna

Przygody bohatera lotnika w tundrze syberyjskiej

Moskwa, 12. 7. (PAT). Otrzymano tu szczegóły katastrofy samolotu Matterna 14-go czerwca Mattern odleciał z Chabarovska w kierunku północnym Po 14tu godzinach nieprzerwanego lotu, lotnik zauważył tak silne przegrzanie silnika, iż postanowił lądować szukając odpowiedniego miejsca zdecydował się wreszcie wylądować w tundrze na terenie pagórkowatym. Miejsce lądowania znajduje się w odległości 100 km od wsi Annadir i 4 km od lewego dopływu rzeki Anadir.

Podczas lądowania aparat został uszkodzony, a lotnik odniósł lekkie obrażenia. Mattern znalazł się w miejscowości niezamieszkałej i najbardziej dzikiej w całym Związku sowieckim.

W poszukiwaniu jakiejś żywej istoty Mattern błądził wzdłuż brzegu rzeki w ciągu 8-miu dni, żywiąc się czekoladą i biskoptami. Za pasy te jednak były szczupłe, gdyż wystarczyły zaledwie na 3 dni. Lotnik miał wielkie trudności w zdobyciu sobie pożywienia. Pewnego dnia zauważył on barkę i szalupę, płynące w dół rzeki. Mattern dawał sygnały, lecz znajdując się zbyt daleko od brzegu nie został zauważony.

Na 9-ty dzień lotnik postanowił zainstalować się na brzegu rzeki, gdzie wybudował sobie szałas z gałęzi. W szałasie tym spędził on jeszcze 6 długich dni.

W nocy dnia 29 czerwca ukazały się dwie

szalupy, które tym razem zauważyły sygnały Matterna. Czukczowie, którzy przybyli na szalupach, zabrali Matterna do swego obozu, odległego o 80 km od wsi Anadir.

Po kilkudniowym wypoczynku, Mattern udał się w towarzystwie Czukczów do ośrodka rybackiego na brzegu morza, odległego od Anadiru o 20 km, tam lotnik amerykański spotkał graniczną straż sowiecką, która od prowadziła go do Anadiru, skąd po wypoczynku udał się wraz ze strażą sowiecką na miejsce katastrofy.

Po bliższym zbadaniu okazało się, iż aparat jest poważnie uszkodzony, śmigło zgięte, podwozie zerwane, prawe skrzydło strzaskane silnik uszkodzony. Na polecenie lotnika silnik i aparat wskazujący kierunek lotu zostały zabrane, zaś podwozie i zbiornik z benzyną pozostawiono na miejscu katastrofy, poczem Mattern wraz ze strażą powrócił do Anadiru.

Dwa nowe olbrzymy transoceaniczne obsługiwać będą linię Gdynia — Ameryka

(o) Warszawa, 12. 7. (tel. wł.). Ministerstwo Przemysłu i Handlu przystąpiło do rozpatrzenia ofert na budowę dwóch wielkich statków transoceanicznych dla linii Gdynia — Ameryka i 3 statków o mniejszej pojemności, przeznaczonych do kursowania po wodach europejskich. W związku z tem zwrócono się do Stoczni angielskich, duńskich, holenderskich i włoskich, które już w dniach najbliższych mają nadesłać swe oferty. Również już w dniach najbliższych przybędą na zaproszenie władz polskich trzy zaprzysiężeni eksperci okrętowi, któ-

rych zadaniem będzie zbadanie ofert pod względem technicznym i finansowym. Po ekspertyzie rzeczoznawców angielskich nastąpi natychmiast decyzja co do wyboru stoczni. W każdym razie budowa statków zostanie rozpoczęta przed upływem jesieni rb. a czas budowy obliczony jest na okres 2 lat. Po wybudowaniu statków transoceanicznych „Kościuszko” i „Pułaski” zjedną ze służby na linii Gdynia—Ameryka i używane będą do obsługi innej linii komunikacyjnej.

Pomorze było, jest i będzie polskie

Paryż, 12. 7. (PAT). Lucien Bourgués w korespondencji z Polski w ostatnim numerze „Le Petit Parisien” omawia zagadnienie Pomorza t. zw. korytarza, podkreślając jego zdecydowanie polski charakter. Za pozostaniem Pomorza przy Polsce przemawiają argumenty etnograficzne i gospodarcze. Jadącego do Polski korespondenta uprzedzono w Berlinie o wojskowym charakterze Pomorza, gdzie rząd miał jakoby

uzbroić przeciwko Prusom Wschodnim całą ludność. Tymczasem, jak zaznacza korespondent, rzeczywistość przedstawia się wprost odwrotnie. Ilość wojska jest minimalna, a ludność wyraża radość z powodu powrotu do Macierzy. Dziennikarz kończy swoją korespondencję uwagą, że byłoby najlepiej, gdyby o t. zw. korytarzu wogóle mniej mówiono.

Paderewski — obywatelem honorowym Lozanny

Lozanna, 12. 7. (PAT). Po uroczystym akcie nadania Paderewskiemu obywatelstwa honorowego miasta, odbyło się przyjęcie, na którym byli obecni: prezydent konfederacji Schultheßs, radca związkowy Motta, poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Bernie Modzelewski, przedstawiciele władz kantonalnych i lokalnych i wiele innych wybitnych osobistości. Syndyk miasta Lozanny powitał nowego

obywatela honorowego Lozanny, podnosząc jego zasługi, jako artysty i obywatela-patrioty. Po złożeniu podziękowania przez Paderewskiego, zabrał głos prezydent Schultheßs, wyrażając swą wielką radość i serdeczne gratulacje z powodu nadania godności obywatela honorowego miasta, znakomitemu mężowi, który zechciał uznać Szwajcarię za swoją drugą ojczyznę.

Czy i spowiedź po polsku — to zbrodnia?

Essen, 12. 7. (PAT). W Wiescherhoeften (Westfalja) policja zakazała przesłuchań polskiego towarzystwa kościelnego zbierania podpisów pod petycją, w której parających polscy domagali się polskiego spowiednika.

W Bochum przeprowadzono rewizję u męża zaufania Związku Polaków i skonfiskowano całą korespondencję towarzystwa oraz pieczęcie. Równocześnie polecono oddać do brunatnego domu sztandar polskiego towarzystwa kościelnego.

W Wanne Eickel (Westf.) do mieszkania skarbniczki polskiego bractwa różanc przybyli trzej osobnicy w mundurach hitlerowskich i skonfiskowali jej 116 marek niemieckich, stanowiących własność bractwa, księgi kasowe i polską książkę do nabożeństwa. Na wniesiony protest, policja oświadczyła, że o niczem nie wie. W tej samej miejscowości policja zakazała polskiemu kołowi śpiewać w wacemu odbywania lekcyj śpiewu w języku polskim. Na zażalenie w partii hitlerowskiej odpowiedziano im krótko: „Jecie chleb niemiecki, zatem musicie stosować się do tego”.

Hitler, Hitleryna, Hitlerynka

Berlin, 12. 7. (PAT). W urzędach stanu cywilnego w Niemczech rodzice zaczęli zgłaszać się z wnioskiem, aby dzieciom nadawać imiona Hitler, dla dziewczynki Hitleryna lub Hitlerynka itp.

W związku z tem minister spraw wewn. w Prusach rozesał okólnik, w którym polecił urzędnikom stanu cywilnego proponowanie rodzicom innych imion, gdyż kanclerz Rzeszy nie życzy sobie, aby nadawano dzieciom imiona równobrzmiące z jego nazwiskiem.

Bony skarbowe

(o) Warszawa, 12. 7. (tel. wł.). Bank Polski przystąpił do sprzedaży 2-giej emisji bonów skarbowych, których wypuszczono na sumę 120 milionów złotych. Pierwsza emisja bonów skarbowych, opiewająca na kwotę 75 milionów złotych, została już całkowicie rozsprzedana. Nabywcami bonów są głównie komunalne kasy oszczędności, banki i większe przedsiębiorstwa. Bony wypuszczono w odcinkach po 500, 1000 i 10.000 zł. w złocie.

Nowa ustawa o ubezpieczeniach społecznych

(o) Warszawa, 12. 7. (tel. wł.) W „Dzienniku Ustaw” ogłoszono ustawę o ubezpieczeniach społecznych. Ustawa ta wejdzie w życie w poszczególnych Województwach drogą specjalnych rozporządzeń Rady Ministrów.

Rok akademicki rozpocznie się 1. 9. r. b.

(o) Warszawa, 12. 7. (tel. wł.). W związku z wprowadzeniem w życie ustawy o szkolnictwie wyższym najbliższy rok akademicki rozpocznie się 1 września rb. Do dnia 30 września ukończone być mają wszystkie egzaminy, a w terminie między 21 września a 7 października — przyjęcia nowych studentów i immatrykulacja. Podział roku akademickiego i przerwy pomiędzy trymestrami pozostają bez zmian.

Wybitny Hindus w Warszawie

O zacieśnieniu stosunków między Polską a Indjami

Warszawa, 12. 7. (PAT). Wczoraj przybył do Warszawy, p. Subnas Czandra Bose, były burmistrz Kalkuty i były sekretarz generalny hinduskiego kongresu. P. Bose interesuje się rozwojem bliższych stosunków kulturalnych i gospodarczych między Indjami i Polską.

P. Bose w ciągu 7-dniowego swego pobytu zaznajomił się z szeregiem osobistości ze sfery handlowych i przemysłowych, przedstawicielami nauki, władz, młodzieży i in.

P. Bose zamierza zwiedzić szereg instytucyj w Polsce i wyraził nadzieję, że rezultatem jego pobytu w Polsce będzie stworzenie w Warszawie jakiejś stałej organizacji, której zadaniem byłoby podtrzymanie między Polską i Indjami ścisłej łączności kulturalnej i gospodarczej.

Groźna katastrofa kolejowa na Śląsku czeskim

Morawska Ostrawa, 12. 7. (PAT). Na stacji kolejowej w Jabłonkowie na Śląsku czeskim wydarzyła się katastrofa kolejowa, w której 30 osób zostało porażonych, w tem 5 osób w stanie ciężkim odwieziono do szpitala. Katastrofa spowodowana została zderzeniem się pociągu osobowego z manewrującą lokomotywą. Skutki zderzenia byłyby jeszcze groźniejsze, gdyby nie przytomność umysłu maszynisty pociągu osobowego, który spostrzegłszy grożące niebezpieczeństwo gwałtownie pociąg zatrzymał. Obie lokomotywy oraz kilka wagonów jest poważnie uszkodzonych.

Afera korupcyjna w samorządzie pow. łódzkiego

Łódź, 12. 7. (PAT). W związku z ujawnieniem nadużyć natury służbowej i finansowej z polecenia władz prokuratorskich aresztowano i osadzono w więzieniu śledczym byłego inspektora samorządowego powiatu łódzkiego Edwarda Szczerbińskiego i w wyniku dalszego dochodzenia aresztowano także pomocnika sekretarza gminy w Radogoszczu. Wczoraj wreszcie aresztowano z polecenia władz prokuratorskich byłego dyrektora komunalnej kasy oszczędności powiatu łódzkiego Walerego Wachowskiego.

Międzynarodowy słownik dyplomatyczny

Paryż, 12. 7. (PAT). W międzynarodowej akademii dyplomatycznej odbyło się uroczyste posiedzenie w związku z ukazaniem się „Międzynarodowego słownika dyplomatycznego”. Opracowaniu tego słownika wzięło udział 27 naczelników państw, 49 ministrów spraw zagran. i 512 dyplomatów reprezentujących 73 państwa. Słownik obejmuje wszystkie dziedziny życia politycznego i najróżnorodniejsze zagadnienia o charakterze międzynarodowym. Aneksy obowiązuje wszystkie układy międzynarodowe od 1856 r. do paktu czterech włącznie. Międzynarodowa akademja dyplomatyczna będzie dalej prowadzić prace nad tym słownikiem, stale go uzupełniając i utrzymując na poziomie aktualności.

Spisek terrorystyczny w Japonii

Tokio, 12. 7. (PAT). Wykryto tu na sze roką skalę zakrojony spisek terrorystyczny, którego ofiarami mieli paść w pierwszym rzędzie premier japoński i minister wojny. Dokonano szeregu aresztowań. Przed budynkami rządowymi i rezydencjami różnych osobistości ze świata politycznego, a także przed gmachem ambasady brytyjskiej ustawiono posterunki policyjne.

Włoski Landru

Rzym, 12. 7. (PAT). Od dwóch tygodni przetrwał proces w portowym mieście Spazio przeciwko „włoskiemu Landru” — Serviattiemu zakończył się wydaním wyroku śmierci przez rozstrzelanie w plecy. Ostatnie piąte z rzędu morderstwo Serviattiego dokonane na kobiecie, zwabionej ogłoszeniem matrymonjalnem, wywołało przed kilku miesiącami ogromną sensację we Włoszech i postawiło na nogi całą policję. Serviatti pokrajane zwłoki piątej swej ofiary, spakował w kuftrze, który pozostawił w wagonie pociągu Soizia—Neapol. Po wielu poszukiwaniach udało się policji stwierdzić tożsamość zabitej i schwycić mordercę. Zona Serviattiego, oskarżona o współudział, została wyrokiem sądu zwolniona. Zabójca przyjął wyrok spokojnie.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0,20 zł w tekście na pierwszej stronie . . . 1,00 zł na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł — w tekście . . . 0,50 zł Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej. Drobnie za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie. Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr. Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-lamowej . . . 15 fen. . . 50 fen. . . 10 fen. . . 4

Redaktor odpowiedzialny: Witold Mętnicki, Toruń, ul. Montuski 25. m. 1. Redaktor odpowiedzialny za sprawę W. M. Gdańska: Wilhelm Grismann, Gdańsk, Kaszubischer Markt 21. I. p. Red. odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Mostowa 6. Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostowski, Gdynia, 10 lutego. Red. odpow. na Grudziądz: Wacław Gałęza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9) Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław: Bronisław Jędrzejczak, Inowrocław, plac Kasprowicza 4a. Za ogłoszenia odpowiada administracja. Wydawnictwo: „Dzień Pomorski”, „Gazeta Gdańska”, „Gazeta Morska”, „Gazeta Mogileńska”, „Dzień Bydgoski”, „Dzień Grudziądzki”, „Dzień Kujawski”. Nakładem i czerpkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Abonament miesięczny wynosi w ekspedycji miejscowych agencjach . . . 3.— zł z odnośnieniem do domu . . . 3,40 zł przez pocztę z odnośnieniem . . . 3,36 zł pod opaską . . . 4,50 zł w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 gd przez chłopca . . . 2,30gd z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . . 7.— gd W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma